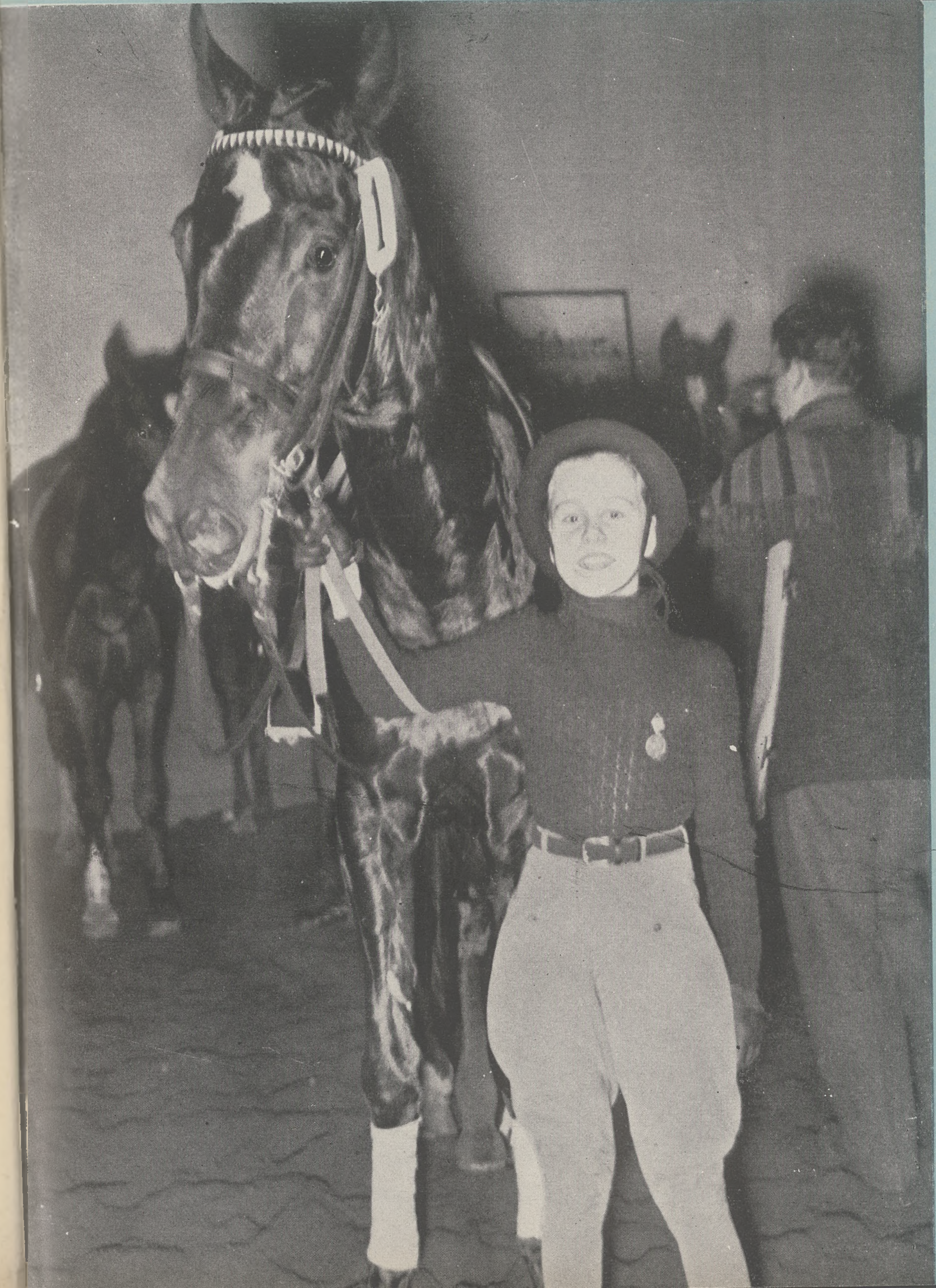
JEŹDZIEC i HODOWCA

1939



5

Plan rozmieszczenia prywatnych ogierów pełnej krwi angielskiej na okres rozpłodowy 1939 r. oraz wysokość opłat za odchowywanie klaczy pełnej krwi ang. tymi ogierami.

L. p.	Nazwa ogiera	Pochodzenie		Wysokość opłat za odchowyw. klaczy w zł	Punkt rozpłodowy
		Ojciec	Matka		
1	Rapace	Clarissimus	Rosée	1100 łącznie z obsł.	Łochów, p. loco, Sen. Eryk Kurnatowski
2	Ali Pasha	Tetratema	Teresina	1000	Jabłonna Lubelska, p. loco, p. Brunon Jerzy Vetter
3	Ping Pong	Pharos	Pie Voleuse	1000	Krasne, p. Krasiniec, Adam ks. Czartoryski
4	Dharampur	Fairway	Udaipur	800	Łochów, p. loco, Sen. Eryk Kurnatowski
5	Forward	Fils du Vent	Gaff	800	Widzów, p. Gidle, p. Henryk Woźniakowski
6	Gainslaw	Winalot	Margaret Burr	600	Suchowola, p. Wohyń, ks. Zofia Czetwertyńska
7	Jeremi	Bafur	Igła	500	Bartoszówka, p. Cielądz, p. Cecylia Dzierzbicka
8	Flüchtling	Fervor	Fabel II	400	Wituchowo, p. Kwilcz, Zofia hr. Mycielska
9	Hel	Fils du Vent	Jeanette II	400	Lub.-Woł. T-wo Zach. do H. K., Lublin, Krak. Przedm. 68
10	Mat	Mah Jong	Garonna	400	Wojciechy, p. Wyszonki Kościelne, p. Tadeusz Koskowski
11	Abgott	Biniou	Abwechslung	300	Moszczenica, p. loco, p. Stefan Ender
12	Unkenruf	Prunus	Note	300	Trębaczów, p. Kępno, p. Tomasz Walczak
13	Granat	Parachute	Nadzieja	200	Bajerze, p. Trzebczyk, p. Henryk Hoffman
14	Duce	Fils du Vent	Lépante	150	Moszczenica, p. loco, p. Stefan Ender
15	Parachute	Perdiccas	Mira	150	Posadowo, p. Lwówek, J. hr. Tyszkiewicz-Łącki
16	Dollar	Huszár II	Delightful Morning	100	Wróblik Królewski, p. Wróblik Szlachecki, p. Wiesław Liwicki
17	Farinelli	Illuminator	Gambja	100	Trębaczów, p. Kępno, p. Tomasz Walczak
18	Guardi	Prestige	La Gangue	100	Iwno, p. Kostrzyn, Seweryna hr. Mielżyńska
19	Horyń	Illuminator	Gambja	100	Jacentów, p. Sadowie k. Opatowa, p. A. R. Olszowski
20	Imperator	Parachute	Frosted Ice	100	Kobylany, p. Terespol n. B., p. Jan Łaszkiewicz
21	Gandhi II	Mah Jong	Nuit de Mai	50	Jedlec, p. Gołuchów, Stefan hr. Zamoyski

Jeździec i hodowca

5

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVIII. WARSZAWA, 10 LUTEGO, 1939 R.

TREŚĆ Nr 5:



Zwycięzcy „Wielkiej nagrody partii narodowo-socjalistycznej" na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie w dn. 29.I. 1939 r. Od lewej: rtm. Brinckmann na „BARON", rtm. Komorowski na ZBIEG II", rtm. Hasse na „TORA", mjr. Momm na „ALCHIMIST".

Dnia 21 lutego r. b., jako w dziesiątą rocznicę śmierci

ś. † p.

Fryderyka Jurjewicza

odbędzie się msza święta za Jego duszę w kościele Świętego Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej o godz. 9 min. 30 rano, o czem zawiadamia

Zarząd
Towarzystwa Zachęty do Hodowli
Koni w Polsce

WITOLD PRUSKI

Sławne ogiery pełnej krwi angielskiej

importowane do Rosji w XIX i XX stuleciu

(Ciąg dalszy)

Tory w Moskwie, Petersburgu, Odesie, Rostowie, a nawet i w innych miastach prowincjonalnych pełne były koni, a inicjatywa prywatna w kierunku inwestowania stad i stajen wprost zdumiewająca. Dziś trudno po prostu zrozumieć zjawisko ówczesne, że pomimo tak strasznej wojny, pomimo odcięcia Rosji od zachodu, a w każdym razie niezmiernie utrudnionej komunikacji — hodowcy sprowadzali wciąż roczniaki i materiał zarodowy z Anglii i Francji i życie wrzało w stadach i stajniach bodaj że w tempie nie wiele ustępującym czasom pokojowym. W ciągu całego okresu wojny wdowa po Łazarewie, Mantaszew, a nawet i inni utrzymywali filie swych stad we Francji i Anglii. Przychówek sprowadzany był morzem drogą okrężną po nad Norwegią i Szwecją do Archangielska, a stamtąd koleją do Moskwy. Matki pozostawały natomiast nadal zagranicą i były ponownie kryte czołowymi ogierami. W latach 1914—1917 ze stada M. Łazarewa stały w Anglii następujące matki: Judith 1899 po Ruler; Pandora 1908 po Pardon; Miss Churchill 1901 po Ruler; Heroine 1903 po Galtee More; Kataryniarzówna 1901 po Ruler; Vira 1896 po Gallinule; Rakieta 1905 po Collar; Serenada 1910 po Saltpetre; St. Agnes 1902 po St. Frusquin; Ruth 1908 po William Rufus; Radda 1904 po Brzask; Bievenue 1907 po Beregvölgy i Queen Helena 1905 po Laveno. We Francji zaś: Amphiroe 1897 po Amphion; Madagascar 1895 po St. Damien; Aleria 1894 po Melton; Gavarnie 1905 po Le Var; Reine Fiammette 1909 po Macdonald II; Koumiss 1896 po Candelemas; Microphone 1899 po Ocean Wave; Oronge 1902 po Perth; Mosquée 1903 po Masqué II; Fourche 1905 po Trident i Parisia 1906 po Doricles.

W filiach stada L. Mantaszewa w 1916 r. były w Anglii: Excelence 1910 po Gallinule; Cyanean 1902 po Cyllene; Miss Pinkie 1909 po St. Frusquin; Simony 1899 po Common; Marcigny 1908 po Marco; Alnmouth 1910 po Gallinule; Bayete 1906 po Bay Ronald; Palmetta 1902 po Palmiste; Mira 1913 po Llangwm; Mrs. Lawrence 1904 po Raeburn; Sly Lady 1907 po Flying Fox; Carina 1913 po Spearmint i Fanny 1913 po Forfarshire. We Francji: Cyma 1907 po Cyllene; Lady Councillor 1908 po Sainfoin; Lettice 1893 po Hampton; La Bien Venue 1906 po Ladas; Full Cry*) 1902 po Flying Fox; Teetotal 1905 po Desmond; Sirmio 1905 po Ladas; Blue Cap 1906 po Gallinule. Sunkiss 1908 po Sir Geoffrey albo po Sundridge; Bitter Pill 1903 po Persimmon; Chataigne 1906 po Chaleureux; Coo-ee 1899 po Trenton; Lady Bacchante 1909 po Gallinule; Elfina 1906 po Cyllene; Congressiste 1912 po Phoenix i La Blanchardière 1911 po Macdonald II. Klacze te kryte były ogierami tej miary co: Bayardo, Polymelus, Sunstar, Lemberg, Prince Palatine, William the Third, Sardanapale, Bonspiel, Prestige, Willonyx, Prédicateur i inne.

Rok 1915-ty był na stołecznych torach niezmiernie ożywiony. Dwie dominujące stajnie E. Łazarewowej i L. Mantaszewa zmagały się w zaciętej rywalizacji. Zapamiętałej tej walce „tytanów“, jak ich nazywała prasa sportowa, przyglądał się z niezwykłym zaciekawieniem cały rosyjski świat hodowlany. W tym właśnie roku Mantaszew, po szalonych nakładach finansowych, nakoniec zwyciężył. Po 12-tu latach nieprzerwanego panowania barw Łazarewa musiały one ustąpić pierwszeństwa nowemu potentatowi. Mantaszew wygrał wraz z premiami 366.180 rubli, Łazarewowa 323.864 rub. Dwie te stajnie miały łącznie prawie 700.000 rb. — suma jakiej do niedawna nie rozgrywano przez cały rok ani w Moskwie, ani w Petersburgu. Mantaszew w stajni trzymał tego roku 57 koni, Łazarewowa 98. Cała jednak siła Mantaszewa spoczywała w trzylatkach. „Takiej stawki trzylatków nigdy u nikogo w Rosji nie było“ pisał „Konnozawodstwo i Sport“. Najlepszymi końmi były: Grey Boy 1912 (Gouvernant — Epsom Saint po St. Maclou) i Fazan 1912 (Fils du Vent — Zobeida po Ruler).

*) Full Cry dobrze biegała w Anglii, wygrała 2.645 Ł a w tym Prince of Wales Stakes. W 1913 nabył ją na matkę stadną Mantaszew za 4.600 Ł (ok. 115.000 zł), co głośno było komentowane w Rosji.

W roku następnym tętno życia wyścigowego i hodowlanego utrzymywało się wciąż na bardzo wysokim poziomie. Na wyścigach w Moskwie uczestniczyła rekordowa ilość stajen — biegały konie 155 właścicieli. Na przetargach grudniowych w Newmarket w 1916 r., a więc już w wigilię rewolucji, hodowcy rosyjscy jeszcze kupowali matki zarodowe i konie do wyścigów.

Ogólna ilość koni pełnej krwi w Rosji, pomimo tak ciężkiej wojny, wciąż wzrastała: podczas gdy w 1907 r. według księgi stadnej było 1.381 matek, to w 1913 cyfra ta wzrosła do 1.570, w 1914 r. do 1.748, a w 1915 r. do 1.856, później wzrastała jeszcze jakiś czas nadal, lecz ścisłych danych już nie posiadam.

Akcja importowania reproduktorów, aczkolwiek siłą rzeczy została zahamowana, to jednak bynajmniej nie zamarła.

U schyłku 1916 r. nabył w Anglii K. J. Iwanicki ogiera **Blackadder** 1912 (Bayardo — Ajantia po Ajax). Był to koń bardzo wysokiej krwi. W rodowodzie swym posiadał 6 takich przodków, z których każdy mógł wykazać się wygraną ponad 20.000 £. Byli nimi: Bayardo, Ajax, Flying Fox, Orme, Ormonde i Amphion. Matka jego Ajantia wydała już po wojnie dobrego Invershin 1922, dwukrotnego zwycięzcę w Ascot Gold Cup oraz w Jockey Club Cup. Bliższych szczegółów o karierze wyścigowej Blackadder'a nie posiadam, wiem jedno, że nie była ona świetną, a prawdopodobnie nawet słabą. Zewnętrznie ogier przedstawiał się dodatnio; postawiony został na „Punkcie Galtee More'a". Śladów jego w hodowli powojennej nie odnalazłem.

W grudniu 1916 r. na przetargach w Newmarket nabyty został przez rząd ogier **Figaro** 1913 (Sundridge — Sirenia po Gallinule) całkiem dobrej krwi. Imię jego ojca samo mówi za siebie. Matka Sirenia pochodziła po słynnym „ojcu klaczy" Gallinule i z dobrej linii żeńskiej. Rodzonymi jej siostrami były: oaksistka irlandzka Dabchick 1894 i klasowa Hammerkop 1900, zwyciężczyni w Cesarewitch Stakes, Criterion Stakes, Alexandra Stakes i wielu innych gonitwach, a następnie matka derbisty Spion Kop 1917. Sama Sirenia spośród całego rodzeństwa była jednak najwartościowsza. Nie pozbawiona klasy, gdyż wygrała Duke of York Handicap i Great Jubilee Handicap, stała się z czasem doskonałą matką stadną. Wśród licznego potomstwa dała zwyciężczynię w 1000 Gw. Electrę (matkę dobrego Orpheus'a, a babkę zwycięzcy w St. Leger — Salmon Trout), zwyciężczynię w Jockey Club Stakes — Siberię (matka oaksistki Snow Marten) i kilka innych bardzo pożytecznych koni na torze, choćiażby jak Tournament 1912, który był drugi w 2.000 Gw. za Pommern.

Sam Figaro biegał średnio. Jako dwulatek startował 4 razy. Wygrał July Stakes, bijąc Laramée, potem niosąc 9 lb. nadwagi przegrał tylko o łeb do Marcus'a (po Cicero) w Coventry Stakes i wreszcie w Criterion Stakes, również z nadwagą, był dobrym trzecim. W wieku lat trzech debiutował w 2.000 Gw., lecz stanął czwartym. Wyścig zdobył Clarissimus (po Radium), którego zresztą potem pobił Figaro, zdobywając Newmarket Stakes. W Derby na Figaro liczono poważnie, lecz pozostał bez miejsca. Ostatni jego wyścig miał miejsce w handicapie z dużą wagą, w którym również był bez miejsca.

Nabyty został do Rosji za 3.500 £. Przydział otrzymał pierwotnie na „Punkt Galtee More'a", a następnie stał w Derkulu. Cena stanówki wyznaczoną została na 125 rubli od klaczy. O dalszych losach tego ogiera wiadomości nie posiadam. W grudniu 1917 r. był jeszcze w Derkulu.

Jednocześnie z Figaro był zakupiony w Anglii dla rządu Stad Państwowych drugi reproduktor **Carancho 1911** (Gallinule — Rayon po Diamond Jubilee). Pochodzenia był dobrego, co zaś do klasy wyścigowej, danych o nim nie posiadam. W każdym razie był to ogier skromniejszy. Postawiony został w Derkulu i tam zginął w czasie zawieruchy dziejowej. W hodowli powojennej śladów po nim nie zostało.

Dwa wyżej wymienione reproduktory były ostatnie, jakie importowano przed rewolucją. Przyszły one z Anglii już na początku 1917 r. Wkrótce potem wybuchła wielka rosyjska rewolucja i na tym zakończyła się historia carskiej Rosji.

Na tym zakończymy przegląd sławniejszych ogierów pełnej krwi, importowanych do Rosji w XIX i XX stuleciu. Oczywiście nie jest to kompletny wykaz wszystkiego co sprowadzono z zagranicy, lecz ogólny rzut oka na sztuki głośniejsze, bądź z racji większej sławy, jaką zdobyły na hippodromach zachodu, bądź też z tytułu zasług, jakie oddały rosyjskiej, względnie polskiej hodowli. Poza omówionymi było mnóstwo ogierów, które odegrały mniejszą, lub większą rolę, lecz opisać wszystkie byłoby i zbyt trudne i niecelowe, chodzi bowiem w niniejszej pracy o wyrobienie ogólnego sądu o roli importów w rosyjskiej hodowli i korzyściach, względnie zawodach, jakie one przynosiły. Do tego zaś w zupełności wystarczy omówienie kilkudziesięciu najgłośniejszych. Dla większej jednak ścisłości i wygody interesujących się bliżej tymi zagadnieniami przytoczę jeszcze dodatkowy wykaz tych ogierów, które pewną rolę odegrały, a w opisy których już się nie wdaję. Były to: A Joke 1848 po Dromedary; A propos 1855 po Blackdrop; Astaroth 1861 po The Baron; Barbarian 1849 po Simoon; Bembo 1905 po Marco; Bendigo 1880 po Ben Battle; Boufflers 1900 po St. Simon; Brissac 1897 po St. Simon; Buisson Ardent 1895 po Le Sancy; Capo Gallo 1897 po Galaor; Carbineer 1906 po Carbine; Clover 1886 po Wellingtonia; Deceit 1860 po King of Trumps; Earl of Dartrey 1872 po The Earl; El Hakim 1854 po The Cure; Endurance 1889 po Sterling; Energique 1889 po Energy; Faugh-a-Ballagh 1879 po Lord Gough; Flatterer 1852 po Hetman Platoff; Fontenoy 1860 po Faugh-a-Ballagh; Gavache 1907 po Beregvölgy; Golden Touch 1901 po Cyllene; Highlander 1864 po Champagne; His Majesty 1870 po Knowsley; Icicle 1889 po Isonomy; Incendiary 1877 po King Lud; Lagos 1905 po Santoi; Lascaris 1898 po Ladas; Lecteur 1902 po Flying Fox; Le Sarrazin 1865 po Monarque; Locarno 1895 po Bend Or; Magus 1891 po Ercildoune; Marshall Scott 1876 po Ethus; Masodik 1897 po Matchbox; Neptunus 1859 po Weatherbit; Newminster II 1909 po John o'Gaunt; Orphah 1905 po Orme; Owen 1893 po Lecturer; Patriarche 1894 po Vignemale; Petros 1891 po St. Simon; Peut Etre 1871 po Ventre Saint Gris; Polar Fox 1909 po Flying Fox; Picklock 1876 po Buccaneer, Pure Gem 1904 po Isinglass; Red Eagle 1856 po Irish Birdcatcher; Ritka II 1897 po Matchbox; Reaberry 1905 po Raeburn; St. Ignatius 1891 po St. Simon; Sackcloth 1877 po Hermit; St. Just 1907 po St. Julien; Shaddock 1893 po St. Serf; Simonburn 1891 po St. Simon; Sir James 1902 po St. Serf; Sorrento 1900 po Martagon; Sospiro 1896 po Rueil; Tom Cringle 1895 po Donovan; Tordesillas 1847 po Touchstone; Vancouver 1912 po Waterboy; Viennois 1883 po Silvio; Walmer 1853 po Chatham; Warcraft 1878 po Kingcraft; Zützen 1874 po Blue Gown.

Spis ten w dalszym ciągu daleki jest od kompletnego, lecz podać wszystkie importowane ogiery jest zbyt uciążliwe.

(Dok. nast.)

Przegląd retrospektywny wyścigów

oraz bilans wyścigowo-hodowlany 1938 roku

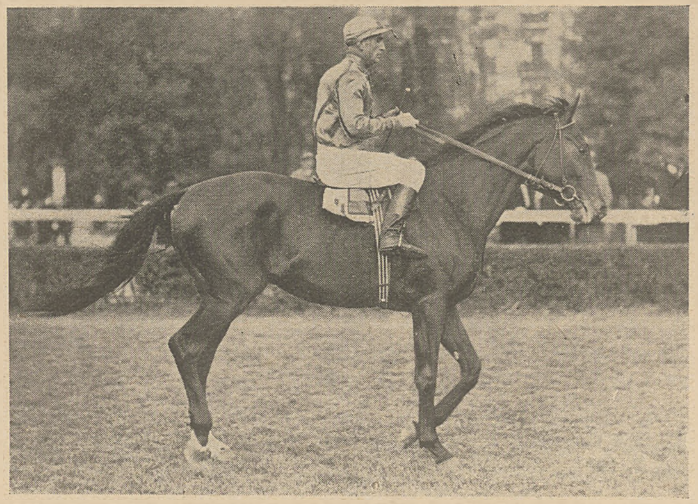
Sezon wyścigowy 1938 r., niezwykle ciężki dla Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce, jeśli idzie o olbrzymie trudności o charakterze administracyjnym i technicznym w związku z szybko postępującą budową nowego toru na Służewcu — pod względem sportowym był niezwykle zajmujący. Już sam fakt, że w r. 1938 mieliśmy niepokonanego trzylatka i niepokonanego dwulatka — nadawał próbom selekcyjnym ostatniego sezonu charakter nieprzeciętny, tylko bardzo rzadko notowany. Wyborne wyścigi 3 let. Juturny i 4 l. Jona na wiosnę, a wspaniałe fajerwerki formy 3 l. Kszyka, a 4 l. Piano na jesieni — notujemy jako prawdziwe atrakcje.

Natomiast szereg gonitw przeznaczonych na wiosnę dla koni starszych wypadł katastrofalnie, a to naskutek zejścia z placu boju — zaraz na początku sezonu tak dobrego konia jakim był Marap, bardzo wczesnego zakończenia kariery Karesa oraz na skutek fatalnej formy Kitty Villars. Na jesieni znowu rozczarowanie przyniosły niektóre większe gonitwy dla dwulatków — jak nagr. Jabłonny, im. J. Reszkego, Wilanowska etc.

Na pierwszym miejscu wśród trzylatków postawić trzeba og. **Jeremi.***) Biegał on cztery razy i nie przegrał wyścigu. Po wygraniu „galopu" z nagrodą 3000 zł. od Escorial'a, Delaval'a, Estrady, Herpesa, spotkał się w nagr. Rulera z Kanclerzem, bijąc go dowolnie. W Derby bije po walce Radę, Kanclerza, Apollo. W St. Leger wyprzedza pewnie Kszyka i Juturnę; po tym wyścigu okazuje się niezdolnym do dalszych trudów. Stajnia „Wierzbno" słusznie uważając, że tak dobrego konia nie można eksploatować nieracjonalnie, wycofała go z treningu definitywnie. I słusznie. „Łatać" można konia szóstej grupy, koń klasowy, który ma szybkość — może pracować tylko na zupełnie pewnych nogach.

Jeremi odszedł do stada; hodowla zyskuje w nim jednego z najlepszych synów Bafur'a, przy tym reprezentuje on typ Bafura suchego, podobnie jak Bandit. Nie ulega kwestii, że Jeremi był koniem klasowym, a niektórzy zawodowcy wyścigowi, którym nie można odmówić doświadczenia uważają go nawet za konia wyjątkowej klasy. „J. i Hod." omówił w Nr. 2 na str. 27 rodowód Jeremiego.

Na drugim miejscu za Jeremim stawiamy og. **Kszyka.** (West Nor West — Toledo II po Tom Pinch). Był to koń zupełnie inny na wiosnę i zupełnie inny na jesieni — wiele kilogramów dzieli Kszyka „czerwcowego" od Kszyka „październikowego". Z konia kapryśnego i czułego na odpowiednie złożenie się gonitwy na wiosnę, zmienia się w naprawdę klasowego trzylatka jesienią, a jego wyścig w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego zakwalifikował go do czoła derby-klasy. W pierwszym wyścigu wyprzedza Sarta — obadwa ogiery debiutowały. W nagr. Baroneta i Good Boy'a Kszyk jest bez miejsca: dał się zdemoralizować Rawicie, towarzyszowi Sarta i w rezultacie wyprzedziły go bardzo łatwo nie tylko Sart i Escorial, ale i towarzysz stajenny, Złom; to wyraźnie wskazuje, że w gonitwie tej triumfowała taktyka, że natomiast dla istotnej oceny wartości Kszyka gonitwa ta była zupełnie niemiarodajna. Ponieważ sądzono, że Kszyk najlepiej galopuje na froncie, że „nie wychodzi z koni" — przeto w Derby powierzono mu prowadzenie. Zdaniem naszym padł on ofiarą niewłaściwej taktyki, zrobił zły wyścig i zajął siódme dopiero miejsce w 9 koniach. Mimo to musi ponieść najwyższą wagę (61 kg.) w Handicapie Chambery i — jak okazało się — słusznie: przegrywa tylko o długość do niosącego o 4 kg. mniej Gedymina, biegając w każdym razie zupełnie poprawnie. Praca trenera skierowana jest obecnie w tym kierunku, aby stępić wrażliwość konia na bliskie sąsiedztwo w wyścigu.



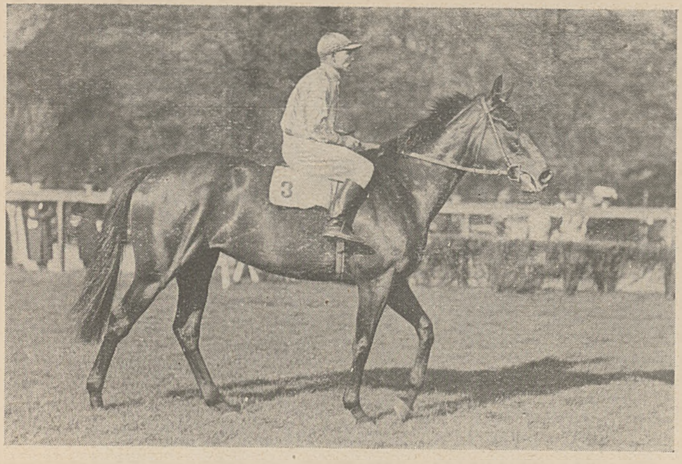
KSZYK (West Nor West — Toledo II), og. gn., ur. 1935 r., hod. i wł. sen. Eryk Kurnatowski.

W nagr. Wielkiej Łódzkiej Kszyk pokazuje po raz pierwszy w sezonie swe właściwe oblicze: zwycięża łatwo Escorial'a. W nagr. Fils du Vent, odnosi ponowne zwycięstwo — tym razem nad Witaminą, Rosą II, Escorial'em i Złomem. Rzecz zrozumiała, że te dwa zwycięstwa Kszyka podniosły zainteresowanie jego spotkaniem z Jeremim w St. Leger. Niezwyciężony Jeremi dość gładko jednakże uporał się z Kszykiem i to dawało podstawę do klasyfikacji tych czołowych trzylatków: Jeremi Nr. 1, Kszyk Nr. 2.

W nagr. Wielkiej Warszawskiej, pod nieobecność Jeremiego, Kszyk rozprawia się bez trudu z czołowymi czterolatkami Kitty Villars i Jonem. Stwierdziliśmy w tej gonitwie, że **czołowe trzylatki przedstawiają dużą wartość,** że są lepsze od czołowych czterolatków oraz, że Kszyk rzeczywiście należy do elity. Następny wyścig był niemniej imponujący i całkowicie potwierdził wnioski, jakie nasuwały się po rozegraniu Wielkiej Warszawskiej. Kszyk wziął na grzbiet +5 kg. nadwagi i imponującym finiszem który w prawdziwych zwolennikach wyścigów musiał wzbudzić niekłamany entuzjazm — pobił będącego w formie derbistę 1937 r. — 4 l. Piano. Gdyby nie to, że tuż za Piano był 5-cioletni Habdank, możnaby było zastanawiać się czy w gonitwie tej Kszyk nie dorównałby Jeremiemu.

5 pierwszych i 2 drugie nagrody przy 9 startach przyniosły sumę wygranych 118.000 zł. W karierze swej (2 i 3 l.) Kszyk wygrał ogółem 9 pierwszych nagród i sumę

*) Podobiznę Jeremiego vide „J. i H." Nr 2 r. b., str. 27.



JUTURNA (Mah Jong — Extaza), kl. gn., ur. 1935 r., w st. A. hr. i A. margr. Wielopolskich.

166.000 zł. Można z całą pewnością powiedzieć, że Jeremi i Kszyk znacznie górowały nad resztą trzylatków, a więc i nad następnym koniem trzyletnim Nr 3, za którego uważamy **Juturnę** (Mah Jong — Extaza po Harlekin). Półsiostra wcale niezłej Isoldy, po dobrej karierze w wieku lat 2, jako trzylatka wystąpiła w dniu 3 maja i wygrała bardzo łatwo pojedynek z Escorial'em o 6 dług (nagr. 3000 zł.). W nagr. Wiosennej nie mniej łatwo zwycięża Radę, Rentę, Capri, Rosę II, Trefl. W nagr. Produce im. L. Grabowskiego wygrywa także, lecz musi już być silnie wyjechana, aby utrzymać pierwszeństwo przed Kanclerzem, Rosą II, nadspodziewanie dobrze biegającym Markizem II, Efforem, Apollo i in. W Derby biegała Juturna źle. Przed ostatnim zakrętem błysnęła rush'em utalentowanego konia, później, na prostej zginęła w grupie koni. Wobec Jeremiego nie miałaby ona i tak nic do powiedzenia, ale jeżeli nie zajęła płatnego miejsca, to dlatego, iż biegała o wiele gorzej niż w Produce. W sezonie wiosennym już o niej więcej nie słyszeliśmy.

Na jesieni znowu jest w formie i w nagr. Liry wyprzedza łatwo całą elitę klaczy trzyletnich — Rosę II, Radę, Witaminę etc. W St. Leger przegrywa do dwóch lepszych od siebie ogierów: Jeremiego i Kszyka. Jeśli zważyć, że na skutek fantastycznego prowadzenia gonitwy przez Kamienia, Juturna była trochę ryzykownie przeprowadzona, jeśli przypomnieć sobie jak dzielnie broniła się przeciwko piorunującemu atakowi Kszyka — można powiedzieć, że Juturna biegała dobrze i zrobiła co można. W nagrodzie Janowskiej obie klacze trzyletnie Rada i Juturna ulegają czteroletniej Kitty Villars. Juturna z +2 kg. nadwagi oddaje drugie miejsce Radzie; biega, podobnie jak w Derby, poniżej swych istotnych możliwości. Widocznie klacz ta może być w pełni formy utrzymana tylko przez czas krótki. Juturna biegała jako trzylatka 7 razy, wygrywając 4 pierwsze i 2 trzecie nagrody na sumę 90.695 zł.

Nieduża, głęboka, sucha, pełna wyrazu klacz **Rada** (Bafur — Fatima po Illuminator) przegrała nagr. Wiosenną do Juturny. Bezwzględnie górowała nad 4 l. Money Moon (—2 kg.) i En Avant oraz trzyletnią Hungarią w nagr. Krasne. W nagr. Derby biega znakomicie, daje z siebie wszystko i zajmuje drugie miejsce za Jeremim — jest niewątpliwie drugą bohaterką wyścigu. Ciężki wyścig zapewne tkwi jej jeszcze w kościach kiedy biega w nagr. Jubileuszowej. Ta okoliczność i gwałtowny rush ok. 1300 mt. sprawiają, że wyczerpana klacz staje dopiero na 3-cim miejscu z będącą ciągle w lichej formie 4 l. Kitty Villars — za 5 l. Jackiem II i 4 l. Pędziwiatrem II. W nagr. Liry bije ją Juturna, a także Rosa II — za szybki zryw koło stajen kosztował Radę drugie miejsce. W nagr. Rzeki Wisły świeżo i dobrze wyglądająca Rada, w bardzo pięknej i malowniczej gonitwie, zwyciężyła Trefl i Ostrą, Rentę, Rosę II, Lulu, Witaminę. W nagr. Wielkiej Warszawskiej ma do wykonania zadanie taktyczne, które wypełnia należycie dopomagając do zwycięstwa towarzyszowi stajni Kszykowi — przychodzi w tej gonitwie czwarta i ostatnia. Wreszcie w nagr. Janowskiej zdobyła się na piorunujący finisz i choć nie może pokonać Kitty Villars, jednak wyprzedza Juturnę, więcej niż o 2 kg., które jej Juturna cedowała. Przy 8 startach Rada wygrała 2 wyścigi, była 3 razy druga (Derby), 2 razy trzecia i raz bez miejsca. Suma wygranych 68.821 złotych — w dwóch sezonach suma ta wynosi 110.321 zł.

Koniem mniej więcej tej samej wartości co Rada był **Kanclerz** (Bafur i Lépante po Arc de Triomphe). Trudno jednakże powiedzieć, czy koń ten pokazał swe wszystkie możliwości. Wydaje się, że raczej nie. Względy fizyczne poważnie utrudniały należyte przygotowanie tego konia do gonitw i tymsamym ujawnienie właściwej jego klasy. W nagr. Rulera świetny Jeremi wyprzedza niegotowego Kanclerza dowolnie. W Produce biega już o wiele lepiej i zmusza do krótkiej walki Juturnę, której ulega. W Derby wpada późnym finiszem na trzecie miejsce. W nagr. Kozienic Kanclerz wygrywa stylowo, bijąc łatwo Sarta; Escorial'a. Później „laboruje" aż do rozgrywki nagr. im. L. hr. Krasińskiego, którą przegrywa, zajmując trzecie miejsce za Witaminą i Rosą II — łeb i pół dług. dzieli go od zwycięzcy. Jedna I, dwie II i dwie III nagrody dają sumę wygranych Kanclerza: 38.648 zł. — przy pięciu startach. Tak samo niewiele — również 5 razy — startował **Sart** (Villars i Sigtuna po Landgraf), mały, krępy syn Villars'a. Wielka szkoda, że i o nim, jak o Kanclerzu, właściwie dobrze nie wiemy, ile naprawdę był wart. Był to trzylatek niezmiernie wrażliwy na stan toru i maszyneria jego nie działała tak dobrze, aby odpowiedzieć dużym możliwościom tego konia. W nagr. 3000-nej (26.V) bije go Kszyk. Następna gonitwa nagr. Baroneta i Good Boy'a — sensacja! Rawita, towarzysz Sarta, galopuje obok Kszyka na śmierć i życie i obrzydza Kszykowi współzawodnictwo — tak że Kszyk po odrzuceniu Rawity, nie potrafi zdobyć się na nic więcej niż pokonać prześladowcę. Sart wygrywa łatwo od Escorial'a i Złoma. Ponieważ była to generalna próba przed Derby — przeto papiery Sarta poszły bardzo w górę i przyznawano mu poważną szanse w walce o błękitną wstęgę. Lecz w Derby koń ten był poprowadzony zbyt ryzykownie; biegał dobrze, lecz na finiszu musiał oddać trzecie miejsce Kanclerzowi. W nagr. Kozienic przegrywa ponownie do Kanclerza, utrzymując drugie miejsce o szyję przed Escorial'em. W nagr. Wielkiej Łódzkiej Sart nie jest sobą — przychodzi ostatni za Kszykiem, Escorial'em, Rawitą i więcej już w szrankach w roku 1938 się nie ukazuje.

(D. c. n.)

DO ADMINISTRACJI:

Prosimy P P. Prenumeratorów o uregulowanie należności za kwartał 1-szy



Grupa roczniaków 1938 r. po Forwardzie, od prawej: Lancier, Douglas, Werbel, Birbante-rocca, Wenera.
Foto: Jan Ryś.

Kilka uwag hippologicznych

W kolejnym opisie reproduktorów w numerze 3-im „J. i H." jest charakterystyka Forwarda, jako reproduktora. Podając zdjęcia typowych dzieci Forwarda, pragnę dodać trochę uzupełnień, uważając, że z reproduktorów krajowych Forward zasługuje na nieco szersze omówienie, ze względu na to, że:

Żaden inny koń nie zdobył 14 imiennych nagród, 5 złotych medali i 4 pucharów,

żaden inny koń nie wypróbował 6-ciu kolejnych generacji, które wszystkie zwyciężał,

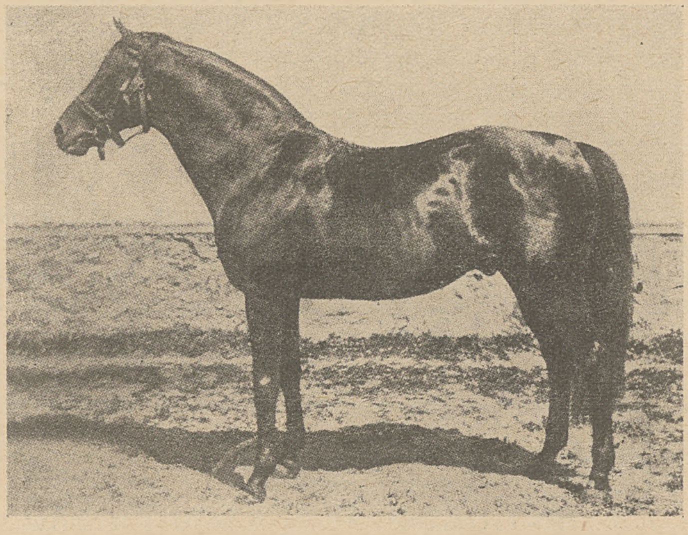
żaden inny koń nie był zdolny do odniesienia zwycięstwa w gonitwach klasycznych w wieku ponad 5 lat. Jedynie wysokoklasowy Łeb w łeb 6-latkiem wygrał nagr. J. hr. Zamoyskiego oraz Prezydenta R. P. Dla wszystkich innych zwycięzców klasycznych wiek 5 lat okazał się kresem zdolności wyścigowych.

Forward zaś zdobył 6-letnim: nagr. Prezydenta R. P., Sac-à-Papier; 7-letnim nagr. Prezydenta R. P., im. J. hr. Zamoyskiego, Wielką Warszawską; 8-letnim nagr. Jubileuszową.

„Suma wygranych Forwarda", pisał p. Wacław Jezierski w „J. i H." Nr 19 1933 r., str. 382: „przewaloryzowana*) na dzisiejszą walutę, wyniosłaby z górą 600.000 złotych". Jeśli jeszcze przypomnimy, że Forward **trzykrotnie** zdobył nagrodę Prezydenta R. P. oraz Sac-à-Papier, to przyznać trzeba, że był koniem wyjątkowej klasy wyścigowej i wątpić należy, aby jego rekordy wogóle mogły być prędko pobite.

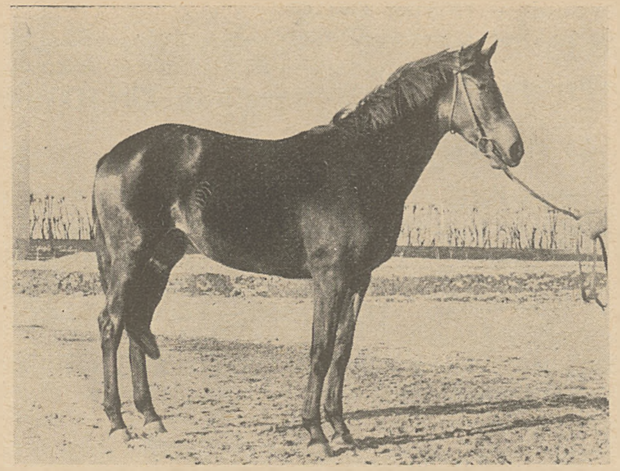
Rodowód pierwszorzędny. Męska linia znajdująca się w pełni rozkwitu tak w Starym jak i w Nowym Świecie, w rodowodzie z obu stron największe imiona w hodowli. Gaff i jako wnuczka Chaucer'a i jako matka — już udowodniła, że jest bodajże najlepszą klaczą jaka z Zachodu do Polski się dostała. Oboje rodzice importy, czyli Forward jest pierwszym krajowym pokoleniem.

Wobec jednak nieufności hodowców do krajowych ogierów, Forward dotąd wzięciem poszczycić się nie może. Odchowywał prawie wyłącznie klacze zasłużonego hodowcy p. H. Woźniakowskiego w stadninie Widzów, gdzie stoi, oraz kilka moich. Doprowadzone klacze można dosłownie policzyć na palcach, a jednak z tych kilku obcych stanówek pochodzą Herpes, który 2 i 3-latkiem zdobył 38.240 zł oraz Perkun, który 2 latkiem wygrał 3 wyścigi i 10.380 zł. W partnerkach z Widzowa, nie specjalnie do niego dobieranych, lecz, że tak powiem, w tych, co były „pod ręką", trafił Forward w kilku klaczach na nieźle pasującą krew i z tymi dał najlepsze potomstwo. Jego ojciec Fils du Vent, wyraźnie zaznaczył się jako „ojciec ogierów": klasa wyścigowa (nie należy mylić z wartością stadną) jego có-

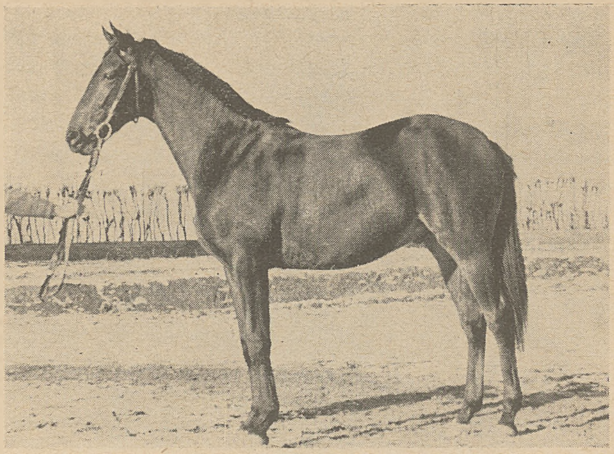


FILS DU VENT (Flying Fox — Airs and Graces) ojciec Forwarda.

*) W rozumieniu wysokości dzisiejszej dotacji nagród.



BIRBANTE-ROCCA (Forward — Bona Dea), kl. sk.-gn. hod. H. Woźniakowskiego, rodz. siostra Bałtyka, wł. p. K. Sonnenberg.
Foto: Jan Ryś.



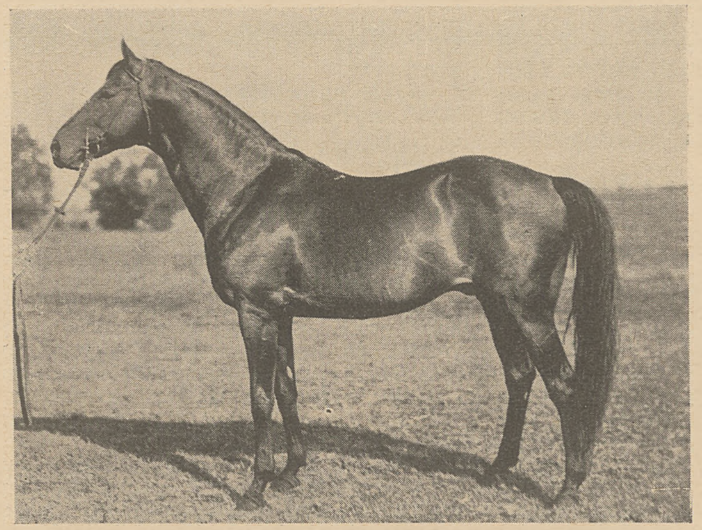
DOUGLAS (Forward — Dudlie), og. gn. hod. H. Woźniakowskiego, wł. p. K. Sonnenberg.
Foto: Jan Ryś.

rek porównaną być nie może z wartością wyścigową synów, co zresztą charakteryzuje również Flying Fox'a. Chociaż Forward, bardzo przypominający typem ojca, powinien był odziedziczyć też cechę przelewania indywidualności na męskie potomstwo, jednak, mając dużo łatwiejszy do łączeń rodowód, bo poza bezspornym Flying Fox'em — Hampton'a (córki Dark Ronald'a, Gainslaw'a itd.) jego syna Ayrshire'a (córki Illuminatora), ponadto wartościowego Chaucer'a (córki ba!! Pharos'a, ew. Ping Pong'a lub Dharampur'a) już dziś — zważywszy w tak krótkim czasie kariery wyścigowe — przedwcześnie padłej Somosierry, Lawiny, Ligury, Trefl i Raguzy, nawet wys. półkrwi 2 latki Tercji, która zdobyła poza grupową gonitwę — można zaryzykować twierdzenie, że jego córki lepiej powinny biegać od córek Fils du Vent'a. Mimo to, najlepszymi są jego synowie i właśnie ci, którzy najwięcej są do niego podobni: Bałtyk, Perkun, Herpes i Big Ben.

W roku ubiegłym biegało 9 dwulatków po Forwardzie, które łącznie zdobyły 37.390 zł (przeciętna wynosi 4.154 zł), z czego 5 ogierów mają na swoim r-ku 30.760 zł.

Potomstwo Forwarda (odliczając dwulatki 1938 r.) wygrało dotąd 454.750 zł. W tym 14 ogierów zdobyło 313.450 zł, co daje przeciętną 22.390 zł na ogiera, zaś 12 klaczy wygrało 141.280 zł, t. zn. przeciętna dla klaczy wynosi 11.773 zł.

Na liście czołowych reproduktorów według sumy wygranych przez potomstwo w r. 1938, Forward znalazł się



FORWARD w wieku 16 lat.

na 4 miejscu pobity na 3 miejsce przez Harlekina (wszystkie klasyczne nagrody półkrwi 1938 r.!) zaledwie o 9.598 zł. Jednak gdy po Harlekinie biegało 43 szt. potomstwa (przeciętna wynosi 4.560 zł), to po Forwardzie tylko 30 szt. potomstwa i jego przeciętna daje 6.203 zł (przeciętna Villars'a — 7.611 zł).

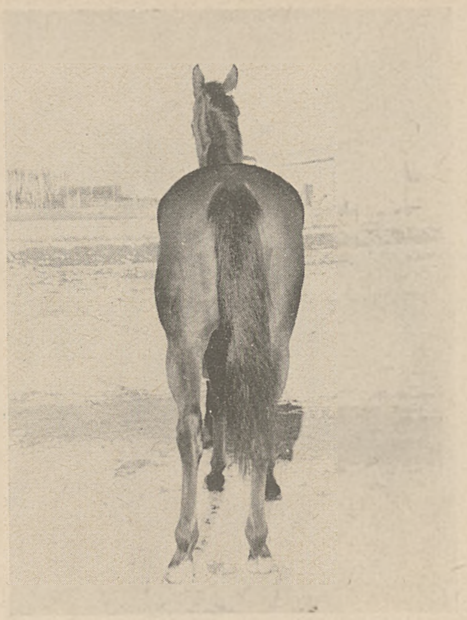
Godnym uwagi jest, że od początku jego kariery stadnej potomstwo Forwarda trzyma się przeciętnej około 6.000 zł. i to pomimo wszystkie przeciwności stadne, pomimo dużej konkurencji, pomimo kilku zaledwie przedstawicieli w każdej generacji, pomimo pecha, że zawsze ma mniej synów niż córek a w tych kilku latach był jeden rok, w którym miał tylko jednego syna i to wybornego płotowca Grala, a konkurenci mają po kilkunastu synów z najlepszych matek — dlatego ta przeciętna jest godna zastanowienia. Poza tym Forward daje potomstwo pokrojowo b. wyrównane, dla siebie charakterystyczne. Nieduże, b. ożebrowane, na niskiej nodze, o potężnych zadach, **kapitalnym wierzchu** i szlachetnym wyrazie. Te cechy dobrze widać na załączonej fotografii grupy, chociaż konie zdjęto z przodu. Obdarzone są one przy tym nadzwyczaj spokojnym charakterem i łagodnym temperamentem, cechami tak ważnymi i na wyścigach i w hodowli. Już dziś na placu prawie każdy koniarz na oko poznaje potomstwo Forwarda.

Pomimo, że Forward w partnerkach nie miał znakomitości stadnych (vide Fortuna II lub Fatima) i w ogóle nigdy **dostatecznej** ilości klaczy nie dostał — wśród nielicznego naogół jego potomstwa znalazł się klasyczny zwycięzca Bałtyk, portretowo podobny do ojca.

Bałtyk zdobył nagrodę J. hr. Zamoyskiego, bijąc Libretto, Napaść, Bandita; nagr. Sac-à-Papier, pozostawiając za sobą Aaka, Libretto, Bandita; dwukrotnie nagr. Prezesa Łódzkiego T-wa Z. do W. K.; był drugi o łeb za Napaścią w nagr. Kozienic (właściwie przegrał z winy żokeja) oraz za Orestеą, a przed Jackiem II i Gaffeur'em w nagr. im. A. Wotowskiego. Ogółem Bałtyk zdobył 104.780 zł.

Bałtyk ustanowił trzy polskie rekordy, na dystansach ujętych w najszerszej skali, a mianowicie: w roku 1935 w wieku 3 lat na dystansie 1.600 mtr. — 1 m. 38 sek., w roku 1936 4-latkiem na dyst. 3.200 mtr. — 3 m. 27½ sek., w roku 1937 mając **5 lat** na dyst. 2.100 mtr. — 2 m. 11 sek. Rekord na 3.200 mtr. odebrał mu w r. b. og. Jon, dwa pozostałe dotąd są niepobite.

Czułym jest Forward na dodanie mu krwi Flying Fox'a, niektóre połączenia z klaczami, posiadającymi tę krew dają ciekawe inbreed'y. Teoretycznie należy spodziewać się dobrego przychówku np.



TREFL (Forward — Luftlinie), 4 l. kl. gn. hod. E. Grzybowskiego, wł. p. Z. Hoffmanowej.

NN.
- Forward
  - Fils du Vent — **Flying Fox** ●
  - Gaff—Clovelly—Chaucer—**St. Simon** ○
- Susie/Havresac II
  - Rabelais — **St. Simon** ○
  - Hors Concours—Ajax—**Flying Fox** ●

NN.
- Forward
  - Fils du Vent — **Flying Fox** ●
  - Gaff—Clovelly—Chaucer—**St. Simon** ○
- Chuckle
  - Rabelais — **St. Simon** ○
  - La Chronique — Ajax — **Flying Fox** ●

Najlepszymi córkami Forwarda okazały się rodzone siostry Somosierra (niestety, przedwcześnie zakończyła karierę) oraz Trefl od Luftlinie po Dark Ronald i Lockung po Ard Patrick, a więc dolew krwi Hampton'a przez Dark Ronald'a dał dobre wyniki.

Bardzo ciekawe powinno być połączenie:

NN.
- Forward — Fils du Vent
  - **Flying Fox** ●
  - Airs and Graces — Ayrshire — **Hampton** ○
- La Paloma
  - Dark Ronald — Bay Ronald — **Hampton** ○
  - La Provocante — Ajax — **Flying Fox** ●

Jako doskonałe uważałbym połączenie:

NN.
- Forward — **Fils du Vent** ●
  - Airs and Graces — Ayrshire — **Hampton** ○
- Jokohama
  - Manton — Bayardo — **Hampton**
  - Dunkierka — **Fils du Vent** ●

Ze świeżych importów naprawdę pięknym i klasycznym byłoby połączenie:

NN.
- Forward
  - Fils du Vent
    - **Flying Fox** ●
    - Airs and Graces — Ayrshire — **Hampton** ■
  - Gaff — Javelin — **Spearmint** □
- Comtesse Lamotte
  - Teddy
    - Ajax — **Flying Fox** ●
    - Rondeau — Bay Ronald — **Hampton** ■
  - Splendori — **Spearmint** □

Należy jeszcze zwrócić uwagę na możliwość otrzymania inbred'ów na matkę Forwarda, którą wielu hodowców skłonnych jest uważać za „polską Festę". Połączenie Forwarda z wnuczkami Gaff może dać doskonałe wyniki i wartoby je spróbować. Czy doskonałego połączenia, t. j. z **wartościowymi** córkami Ping Pong'a doczeka się? Niestety te dobre połączenia, a szczególnie te najlepsze nie leżą w granicach moich możliwości. A bez tego trudno będzie naprawdę ocenić istotną wartość stadną Forwarda. Każda próba hodowlana często potwierdza się dopiero po b. licznych doświadczeniach. Przy tak małej ilości tych prób, nieliczne dobre rodowody dzieci Forwarda, dobitnie potwierdziły wyżej powiedziane. Więcej od stallion'a nie można nawet się spodziewać.

Eugeniusz Grzybowski

Anegdoty wyścigowe

Najznakomitszym i najszczęśliwszym właścicielem stajni w II-ej połowie XIX wieku był Evelyn Boscawen, wicehrabia Falmouth. Ustanowił on rekord niepobity do dnia dzisiejszego, gdyż konie jego hodowli wygrały 16 nagród klasycznych w ciągu 20 lat. **Derby** wygrały dlań Kingcraft (1870) i Silvio (1877); **St. Leger** — Silvio (1877), Jeanette (1878) i Dutch Oven (1882); **Dwa Tys. Gwinei** — Atlantic (1874), Charibert (1879) i Galliard (1883); **Oaks**—Queen Bertha (1863), Spinaway (1875), Jeanette (1878) i Wheel of Fortune (1879), zaś **Tys. Gwinei** — Hurricane (1862), Cecilia (1873), Spinaway (1875) i Wheel of Fortune (1879). W roku 1884 ciężko chory lord Falmouth wystawił na licytację swoją stajnię i stado i uzyskał w sumie 111.860 gwinei.

Przy całym powodzeniu swojej stajni i mimo przykładu innych właścicieli lord Falmouth nigdy nie robił zakładów na swoje konie. Opowiadają, że raz tylko założył się z żoną swego trenera Scott'a o sześć pensów, że Queen Bertha nie wygra Oaks'u. Spłacił swój dług oprawiając monetę sześciopensową diamentami, w formie broszki.

—::—

Fryderyk hr. Lagrange, właściciel Gladiateur'a, największy potentat wyścigowy we Francji, nie lubił wyrzucać pieniędzy i nigdy nie polecał swoich koni do gry nawet najlepszym znajomym.

W przededniu Middle Park Plate, który zdobył Chamant, zaprosił do swojej stajni pewnego bankiera, pokazywał konie dodając o każdym jakie pochlebne słówko, za wyjątkiem Chamanta.

Nazajutrz po wyścigu spotkawszy bankiera, hr. Lagrange spytał go: „No, mam nadzieję, że grał pan mego konia, po tym wszystkim co panu o nim dobrego mówiłem".

— „Prawdę mówiąc to nie powiedział pan o nim ani słowa, postawiłem jednak na niego 100 funtów i dostałem cotę 20:1".

— „Brawo, w takim razie pan wygrał 50.000 franków. No to niech pan da 2.500 fr. Goaterowi, który tak świetnie przeprowadził Chamanta. Pójdziemy razem, to będzie pana uważał za cichego wspólnika stajni".

Bankier nie namyślając się posłuchał, zaś hr. Lagrange w ten sposób zaoszczędził sobie kosztów żokeja.

—::—

W końcu roku ubiegłego zmarł w Paryżu, w wieku 77 lat, były bokser Crest, osobistość dobrze znana w sferach miłośników konia i wyścigów.

W szarym ubraniu i w popielatym cylindrze na głowie, wyjeżdżał Crest na swoim siwku z paddocku, prowadząc defiladę koni przed każdą wielką nagrodą. „Tout Paris" znał i darzył sympatią zmarłego.

Zaczął Crest od innej gałęzi sportu. W latach młodości był bokserem, miał powodzenie, nawet około 1900 roku — przeżywał chwile wielkich sukcesów. Do sławy boksera przyczynił się nieco jego wzrost — mierzył bezmała 2 metry...

Pewnego dnia zwrócił na olbrzyma uwagę „mały cukrownik" Lebaudy i zaproponował Crest'owi stanowisko „anioła stróża" przy nim.

Od tej pory nie opuszczał szefa ani na krok. Asystował też Lebaudy'emu na wyścigach w tym pamiętnym dniu w początku bieżącego stulecia, kiedy tłumy graczy z „pelouse"'y niezadowoleni z orzeczenia sędziego u celownika, przedostali się do „pesage", celem zlinczowania komisarzy.

Nagle na widowni ukazał się Crest. Wyskoczył naprzód i krzyknął:

— Skręcę kark pierwszemu, kto się ruszy!

Nikt nie odważył się być tym pierwszym. Tłum cofnął się przed olbrzymem i wrócił powoli do „pelouse"'y.

Wdzięczni komisarze i właściciele stajen wyścigowych wpadli na piękny pomysł, aby stworzyć nigdzie nieznane stanowisko, któreby przypominało bywalcom torowym bohaterski czyn olbrzyma: Crest miał prowadzić defiladę uczestników wszystkich wielkich nagród.

Olbrzym na koniu wyglądał imponująco.

Wszyscy go znali i lubili i sam znał wszystkich. Przechadzał się wesoło, trzymając w jednej ręce laskę ze złotą gałką, a w drugiej torbę z cukrami, które szczodrze rozdawał naokoło.

Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie 28.I — 6.II 1939 r.

Do Międzynarodowych Zawodów Konnych w Berlinie stanęło 10 narodów.

W sobotę, 28.I. rozegrano konkurs o nagrodę **Deutschlandhalle** podzielony na 3 serie, według wieku koni. Jest to konkurs skoków klasy M.

W pierwszej serii startowały konie od 6 do 9 lat w liczbie 47. Przeszkód 14. W konkursie tym przeszło bez błędu 16 koni. Jak pisze „St. Georg" — „szczególnie dobre wrażenie zrobili w tym konkursie jeźdźcy z obu niemieckich państwowych szkół jazdy w Hanowerze i Monachium oraz z pośród cudzoziemców Polacy". Wyniki: 1) Hauptsturmf. W. Fegerein na „Edelmann" 0 bł. 42,2 sek., 2) rtm. Brinckmann na „Oberst", 3) rtm. Brinckmann na „Wotansbruder", 4) lt. de Maupéou na „Iroquois". „Edelmann" jest koniem holsztyńskim, który uprzednio używany był do gry w polo.

W drugiej serii startowały konie dziesięcio i jedenastoletnie. W konkursie tym Francuzi stracili tragicznie dwa najlepsze konie. Wspaniała „Gobe Mouche" przy wskoku na wał złamała zadnią nogę, zaś w chwilę po tym dobry „Gros Jean" złamał nogę w przedniej pęcinie. Oba konie zastrzelono. Wyniki: 1) nadpor. Weidemann na „Fridolin", 0 bł., 43 sek., 2) i 3) nadp. Weidemann na „Nemo" i p. Temme na „Tasso", 43,2 sek., 4) por. Pohorecki na „Astrze", 43,4, 5) rtm. Rylke na „Bimbusie" i lt. de Bartillat na „Haute Volta", 44,2 sek. ex aequo. „Fridolin" jest koniem pełnej krwi, „Nemo" — holsztynem.

W niedzielę 29.I. rozegrano 3 serię konkursu o nagrodę Deutschlandhalle dla koni 12 letnich i starszych, w liczbie 77. Najstarszy koń, irlandzki hunter „Musaphici" liczy lat 23. Wyniki: 1) rtm. Brinckmann na „Baron", 2) kpt. Gonze (Belgia) na „Babette", 3) kpt. Conforti (Włochy) na „Saba", 4) „Musaphici", 5) lt. Tresson na „Fafan de Tulipe" i rtm. Komorowski na „Zbiegu II". „Baron" jest hanowerem. Najlepszy czas uzyskał rtm. Skulicz na „Dunkanie", który niestety raz zrzucił przeszkodę.

Po ukończeniu tego konkursu stało się jasnym, jak pisze „St. Georg", że najgroźniejszymi zespołami dla Niemców są Polacy (wymienieni na pierwszym miejscu), Włosi i Belgowie.

W Pokazie konia wierzchowego o nagrodę von Eichkamp'a w serii pierwszej dla koni 4 let. zwyciężył hanower „Florian von Flintenstein III", w serii dla koni 5 l. cięższego typu: traken „Fanal" pod nadp. Sachenbacher. Tenże „Fanal" pod Sachenbacherem zwyciężył w próbie ujeżdżenia, kl. L o nagrodę „Grüne Woche" 20 współzawodników. W następnej serii dla koni 8 let. i starszych, gdzie wystąpiło 38 koni, pierwszą nagrodę zdobył mjr. Bürkner na trakenie „Herder".

W niedzielę 29.I. odbył się również konkurs o **„Wielką nagrodę partii narodowo-socjalistycznej"**. (10.000 RM. i przedmiot ofiarowany przez min. R. Darré).

W pierwszej części były tylko dwa cięższe oxery 1,40 mtr. szerokie i 1,80 mtr. wysokie, inne przeszkody od 1,30 mtr. wzwyż.

Na 100 koni, biorących udział, w czym 51 koni zagranicznych, bez błędu przeszło 32. Z koni polskich bezbłędnie przeszły przebiegi „Zbieg II" pod rtm. Komorowskim i „Wizja" pod por. Żelewskim.

W drugiej części tego konkursu o charakterze biegu myśliwskiego trzeba było pokonać 14 skomplikowanych przeszkód, przyczym o zwycięstwie decydowały błędy i czas.

Tylko 8 koni w tym ciężkim przebiegu było bez błędu. Zwyciężył rtm. Brinckmann na „Baron" w czasie 47,4, drugie i trzecie miejsce podzielili rtm. Komorowski na „Zbiegu II" i rtm. Hasse na „Tora", w czasie 48,2. Czwartym był mjr. Momm na „Alchimist", piątym kpt. Guttierez (Italia) na Torno.

Drugie miejsce rtm. Komorowskiego w tym poważnym konkursie, do którego stanęła elita jeźdźców Europy należy szacować b. wysoko. Przeszedł on parcours bez błędu, tylko o 0,8 sek. gorzej od zwycięzcy rtm. Brinckmann'a, który jest jeźdźcem pierwszorzędnym, znajdującym się u szczytu formy, jeżdżącym przy tym wybitnego konia, jakim jest „Baron", — i nie ustąpił słynnemu Hasse na fenomenalnej „Torze".

Międzynarodowe Zawody Konne w Berlinie urozmaicone były, jak zwykle, pokazami. W r. b. pokazano „konia w służbie piechoty" i widowisko „motor i koń".

Sensację wzbudziło wystąpienie w Berlinie po raz pierwszy słynnej Cadre Noir z francuskiej szkoły jazdy w Saumur.

(D. c. n.)

J. G.

K O M U N I K A T

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" zwraca się do Szan. Prenumeratorów i Czytelników o łaskawe nadsyłanie fotografii, dotyczących wszelkich dziedzin, związanych z koniem. Fotografie te winny przedstawiać nie portrety poszczególnych koni a obrazki z życia, sceny, ciekawe sytuacje, osobliwości, wyczyny; należy je zaopatrywać krótkim, zwięzłym opisem. Z fotografii tych będziemy robić fotomontaże, które urozmaicą nasze pismo.

Nadsyłać prosimy nie negatywy a odbitki wyraźne, ostre, wykonane na lśniącym papierze bromo-srebrnym.

Dr RICHARD STERNFELD — Berlin.

Linia męska Bay Ronalda

(Ciąg dalszy).

DARK RONALD W NIEMCZECH

Niemiecka hodowla miała dużo szczęścia, że ogier ten został nabyty do Niemiec. Kupiono go przed samą wojną i był, jak to już wyżej zaznaczono, nie tani, gdyby jednak decyzja kupna nastąpiła nieco później, po wyczynach Son-in-Law, Brown Prince i Magpie, prawdopodobnie Dark Ronald nie byłby do sprzedania, po wybuchu wojny zresztą kupno byłoby też niemożliwe.

Dark Ronald działał w Niemczech od r. 1914 aż do śmierci, która nastąpiła w r. 1927 i już w pierwszej połowie swej kariery stadnej miał nadzwyczajne sukcesy, częściowo dla tego, że otrzymywał najlepsze klacze, znajdujące się w kraju, częściowo też dla tego, że hodowla niemiecka rozporządzała w szczególnie szerokim zakresie krwią St. Simon'a, której Dark Ronald'owi brakło. Już w r. 1918, gdy ukazały się pierwsze trzylatki po Dark Ronaldzie na torze, stał się on championem reproduktorów i utrzymał tę pozycję przez pięć lat.

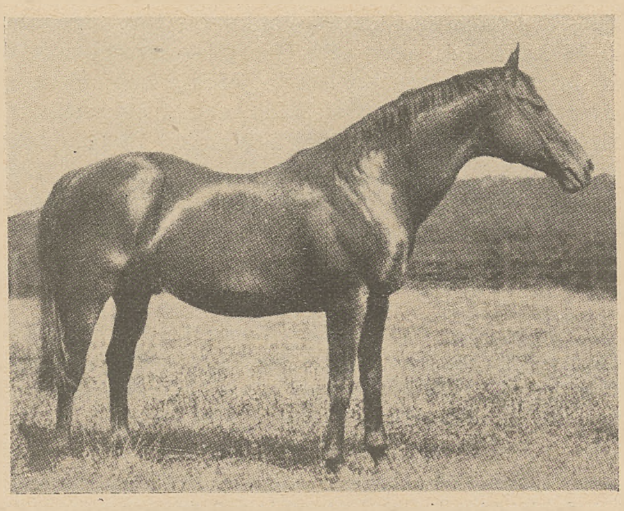
Podawać sumy pieniężne, wygrane przez jego dzieci, byłoby bezcelowym, gdyż w latach największego ich powodzenia była inflacja. Główny sukces hodowlany Dark Ronald'a polega na tym, że dał dużą ilość wybitnych synów, których listę zestawiamy:

DARK RONALD		
	Prunus (1915)	Famulus (1918)
	Einsiedler (1915)	Freibeuter (1918)
	Eckstein (1916)	Träumer (1918)
	Herold (1917)	Abenteurer (1919)
	Wallenstein (1917)	Aberglaube (1919)
	Nubier (1917)	Staffelstab (1919)
	Der Mohr (1917)	General Höfer (Hazareh, 1921)
	Axenstein (1918)	Aditi (1922)

Lista powyższa pozwala się odrazu zorientować, jak wielkie były wyniki działalności stadnej Dark Ronald'a w Niemczech, wskazuje też jednak, że wyniki te mają największe nasilenie w latach 1915—1919, później zaś wyraźnie słabną. Dark Ronald po r. 1920, poza Aditi nie dał już konia prawdziwie klasowego. Najlepszymi jego synami w Niemczech byli: Herold (Derby, Grosser Pr. von Berlin, St. Leger, Gladiator. Rennen), Wallenstein (Grosser Pr. v. Berlin, Gladiator. Renn. 2×, Grosser Hansa Pr. i in.), Prunus (Henckel-Rennen, Gladiatoren-Rennen, St. Leger), Aditi (Grosser Pr. von Baden, Gladiatoren - Rennen, Grosser Hansa - Preis), Eckstein (Henckel - Rennen, Union-Rennen, Grosser Preis von Berlin), Nubier (Union-Rennen, Grosser Pr. von Hamburg 2×, 2-gi w Derby Herold'a i St. Leger), następnie Aberglaube, Famulus i Der Mohr.

Einsiedler, Axenstein, Freibeuter, Träumer i Staffelstab nie były tak dobre, ale zawsze zbliżały się do pierwszej klasy.

General Höfer, nazwany we Francji Hazareh, był tylko koniem handicapowym, wymieniliśmy go jednak, gdyż w nowej swej ojczyźnie, zaznaczył się dodatnio w hodowli.



PRUNUS (Dark Ronald — Pomegranate po Persimmon) og. gn., ur. 1915 r.

Jak było do przewidzenia większość synów Dark Ronald'a było późno dojrzewających. Wybitnie dobrze biegały, jako dwulatki, tylko Eckstein i Nubier; przeciwnie wszyscy synowie Dark Ronald'a, z wyjątkiem Prunus'a, który po ostatnim swym wyścigu w wieku trzyletnim wrócił niezdrów i Herold'a, który już jako czterolatek poszedł do stada, wygrywali jako czterolatki wielkie wyścigi. Wallenstein był w tym wieku koniem pierwszej klasy a jako pięcioletni był jeszcze lepszy. Einsiedler, Der Mohr Axenstein, Träumer, Aberglaube, Staffelstab, jako czteroletnie silnie poprawiły swą formę, Famulus, jako pięcioletni, zaś Abenteurer — jako siedmioletni.

Ciekawe jest wszakże, iż synowie Dark Ronald'a, urodzeni w Niemczech, nie występowali na ogół w typie identycznym z Son-in-Law.

Nie byli oni mianowicie czystymi styerami, które dopiero na długich dystansach dochodziły do głosu. Wallenstein i Aberglaube np. wygrywały również poważne wyścigi fyerskie na dyst. 1200—1400 mtr. Prawdopodobnie w wielu wypadkach działała tu wyrównywująco krew ich matek, szczególnie zaś uderzającym jest, iż Dark Ronald najlepsze swe produkty w Niemczech, jak to już zaznaczyliśmy, dał w połączeniach z krwią St. Simon'a.

Uwidacznia to następujące zestawienie:

Prunus od Pomegranate po Persimmon (St. Simon).

Herold od Hornisse po Ard Patrick (St. Florian — St. Simon).

Wallenstein od Wiener Mädel po William the Third (St. Simon).

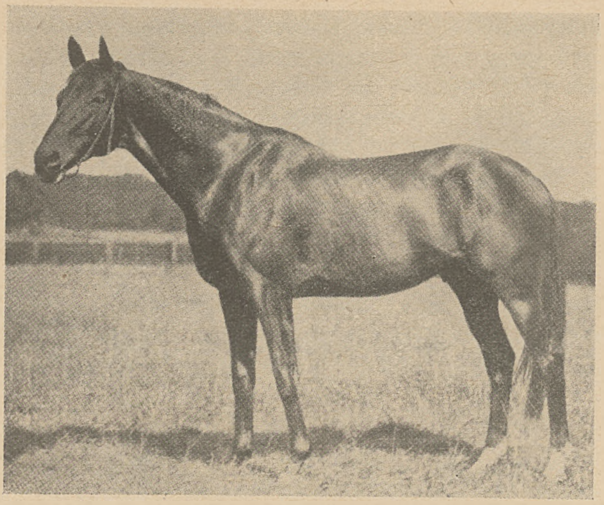
Aditi od Aversion po Nuage (Simonian — St. Simon) od Antwort po Ard Patrick.

Aberglaube od Aversion (vide Aditi).

Axenstein od Adresse (rodzona siostra Aversion).

Abenteurer od Adresse (vide Axenstein).

Träumer od Taormina po Diamond Jubilee (St. Simon), rodzony brat najlepszej córki Dark Ronald'a — Tulipan.



WALLENSTEIN (Dark Ronald — Wiener Mädel po William the Third) og. gn., ur. 1917 r.

Staffelstab od Stagira po St. Maclou (St. Simon) od Stagsden po St. Frusquin (St. Simon).

General Höfer (Hazareh) od Heimchen po Nuage (Simonian — St. Simon).

Dziesięciu dobrych synów Dark Ronald'a, a między nimi paru najlepszych pod względem kariery wyścigowej i stadnej, pochodzi więc od klaczy, których ojcami byli synowie lub wnukowie St. Simon'a.

Taka ilość nie może być przypadkiem. Z tym samym zresztą zjawiskiem spotykamy się u córek Dark Ronald'a. Tulipan była już wymieniona jako siostra Träumer'a. Trzy następne najlepsze córki Dark Ronald'a to: Reichenau (od Regina Castra po Ard Patrick) — derbistka wiedeńska, i dwie rodzone siostry — Perle i Perlschnur (od Princess Margaret po Raconteur s. St. Simon'a).

Znaczenie Dark Ronald'a dla hodowli niemieckiej przede wszystkim polega na tym, że jego najlepsi synowie potwierdzili w stadzie swą karierę wyścigową. Wchodzą tu w grę przede wszystkim Prunus, Herold i Wallenstein. Eckstein padł jeszcze jako koń wyścigowy. Nubier i Einsiedler zostały sprzedane na Węgry, gdzie pierwszy zdziałał dużo, drugi bardzo mało. Na Węgrzech obecnie znajduje się także Aditi, i zdaje się, iż wykaże się on tam lepiej niż w Niemczech, gdzie razem ze swym bratem Aberglaube nie dał nic szczególnego. Axenstein i Träumer poszły do U.S.A., General Höfer jak już zaznaczono — do Francji.

Pozostali synowie Dark Ronald'a z punktu widzenia kontynuowania jego linii męskiej są prawie bez znaczenia. Również nie jest jeszcze pewne, czy Wallenstein'owi uda się utrzymać linię męską. Miał on wprawdzie dobre wyniki w hodowli, ale jego najlepszy syn Alba (od Arabis po Ard Patrick!) padł jako trzylatek. Może urodzony w r. 1936 Wehr Dich (od Waffe po Majestic po William the Third!), faworyt na Derby 1939 r., będzie zastępcą Alby. Lepiej się sprawa przedstawia z linią męską Herold'a. Najlepszy z jego synów Alchimist (od Aversion po Nuage) silnie zinbreedowany na Ard Patrick'a, wygrał w r. 1933 Derby, Union-Rennen, Grosser Preis von Berlin, Grosser Preis von Baden — i był conajmniej tak dobry, jak jego ojciec. Jego bliski krewny Arjaman (od Aditia po Fervor — Aversion) wygrał w tymże roku niemiecki i węgierski St. Leger — i wydaje się, iż będzie miał dobre wyniki i w hodowli. Przeciwnie Lupus, derbista z r. 1928, mniej zadawalnia, Dionys zaś dosyć przeciętny derbista z r. 1931 prawie nie jest używany w hodowli pełnej krwi.

Dużo wyżej, niż Wallenstein i Herold, stoi pod względem hodowlanym Prunus, co uwidacznia następujące zestawienie:

Prunus	Weissdorn (1922)	Widerhall (1929)
	Indigo (1923)	Unkenruf (1930)
	Impressionist (1923)	Ehrenpreis (1931)
	Oleander (1924)	Blinzen (1931)
	Mah Jong (1924)	Orgelton (1935)
	Walzertraum (1926)	Frauenpreis (1935)
	Palastpage (1929)	

Prunus przed rokiem padł, jest więc możliwe, że lista ta byłaby jeszcze dłuższa, ale i dziś już można powiedzieć, że Prunus nie zdziałał mniej niż sam Dark Ronald. Był on też pięć razy championem reproduktorów i jeszcze w 1938 roku stał na drugim miejscu za swym synem Oleander'em, a przed Herold'em i Wallenstein'em. Z synów Prunus'a — Mah Jong, Palastpage i Orgelton wygrały Derby, przy czym Mah Jong i Palastpage były bardzo dobrymi końmi, gdy Orgelton'a nie można jeszcze zupełnie dokładnie sklasyfikować. Conajmniej tak dobry jak Palastpage był też równolatek Widerhall, który, podobnie jak Indigo, wygrał Grosser Preis von Baden. Do tej samej klasy należy Blinzen (Grosser Preis von Berlin, St. Leger, 2-gi w Derby) i może jeszcze trochę wyżej stoi Weissdorn (Grosser Preis von Berlin, Union-Rennen, St. Leger, Select Stakes, Grosvenor Cup). Również Impressionist (Grosser Hansa Preis), Unkenruf (2-gi w Derby Alchimist'a), Ehrenpreis (Fürstenberg - Rennen) i Frauenpreis, który w Union-Rennen pobił Orgelton'a, należą do pierwszej klasy.

Dużo wyżej od tych wszystkich ogierów stoi jeszcze Oleander, najlepszy koń, jakiego kiedykolwiek Niemcy wyprodukowały. Jest on trzykrotnym zwycięzcą Grosser Preis von Baden, dwukrotnym — Grosser Preis von Berlin, Grosser Preis von Oesterreich i Gladiatoren-Rennen, ponadto zaś w Prix de l'Arc de Triomphe ustąpił pierwsze i drugie miejsce, dopiero po zażartej walce, dwum koniom wyjątkowej klasy Ortello i Kantar'owi. Oleander oczywiście jest dzisiaj najpoważniejszym kontynuatorem linii męskiej Dark Ronald'a w Niemczech, zwłaszcza, że najlepsi synowie Prunus'a Weissdorn i Mah Jong zostali sprzedani na Węgry i do Polski. Ponieważ Oleander w ostatnim czteroleciu był trzy razy championem reproduktorów i posiada już w Sturmvogel'u, pogromcy Admiral Drake'a w Grosser Preis von Berlin, nieodrodnego syna, wydaje się jego linia męska na długie lata zabezpieczona.

Z pozostałych synów Prunus'a, znajdujących się w Niemczech, Indigo wcześnie padł, inni zaś są za młodzi, aby było możliwym określić ich wartość w stadzie.

Przez Nubier'a, Weissdorn'a i Aditi prawdopodobnie linia męska Dark Ronald'a utrwali się na Węgrzech, w Polsce zaś może się to stać przez Mah Jong'a a może i przez Unkenruf'a.

Jak pomyślne wyniki dała krew Dark Ronald'a przez wspólne działanie z krwią St. Simon'a wykazaliśmy już rozpatrując synów Dark Ronald'a. To samo spostrzeżenie możemy zrobić analizując wnuków. Z wyjątkiem Indigo, Impressionist'a i Mah Jong'a, wszyscy wybitni wnukowie Dark Ronald'a, wyhodowani w Niemczech, są zinbreedowani na St. Simon'a i posiadają w swych rodowodach imię tego stalliona niekiedy nawet po trzy, cztery razy. U wielkich synów Wallenstein'a i Herold'a a więc Alba'y, Wehr Dich, Alchimist'a i Arjaman'a było to już widoczne, z wyżej wyszczególnionego ich pochodzenia. Matka Oleander'a jest wnuczką St. Serf'a s. St. Simon'a. Weissdorn i Walzertraum są w trzech czwartych braćmi Wallenstein'a, pochodząc od córki William the Third'a. Matki Palastpage'a i Widerhall'a są wnuczkami William the Third'a. Matka Blinzen'a jest wnuczką Florizel'a II, tak więc ogier ten jest zinbreedowany na rodzonych braci Per-

simmon'a i Florizel'a II. Orgelton pochodzi od półsiostry Oleander'a i matka jego jest zinbreedowana na St. Simon'a. Matka Frauenpreis'a jest wnuczką syna St. Simon'a Matchbox'a, matka Unkenruf'a jest córką Nuage'a, matka zaś Ehrenpreis'a idzie przez St. Serf'a również na St. Simon'a. Klaczą, która w połączeniach z Dark Ronald'em dała doskonałe wyniki, chociaż sama, jako koń wyścigowy, żadną miarą nie była specjalnie dobrą, jest

Waffe	Majestic	William the Third — St. Simon	
		Masha	
	Wünschelrute	Nuage — Simonian — St. Simon	
		Mon Désir — Désirée	Velasquez
			Darkie

Waffe jest interesującą przede wszystkim dla tego, że idzie ona w prostej linii żeńskiej na półsiostrę Dark Ronald'a Désirée. Klacz ta dała z Prunus'em Widerhall'a, z Wallenstein'em Wehr Dich i z Oleander'em Wunderhorn'a, najlepszego niemieckiego trzylatka 1938 r.

Ponieważ Majestic jest półbratem matki Mah Jong'a, Maja'i, może ten rodowód interesować polskich hodowców.

W Niemczech Majestic, który był pierwszorzędnym koniem wyścigowym, zawiódł w hodowli, nieliczne jego córki jednak okazały się bardzo cenne.

Usiłowałem, przedstawiając wyczyny Dark Ronald'a w Niemczech, możliwie się streszczać, mam nadzieję wszakże, iż mimo to, oddałem wiernie cały ogrom tego, co ten ogier uczynił w swej nowej ojczyźnie. Sukces Dark Ronald'a, przy całym uznaniu dla jego niewątpliwie wielkiej klasy hodowlanej, da się objaśnić głównie tym, że jego krew specjalnie dobrze się nadała do hodowli niemieckiej, przede wszystkim zaś do połączeń z krwią St. Simon'a. Zresztą to samo było w Anglii nie tylko z Dark Ronald'em, ale już z jego dziadem Hampton'em, z którego córką Perdita'ą II St. Simon dał wspaniałą trójcę: Florizel'a II, Persimmon'a i Diamond Jubilee.

Nie jest też przypadkiem, że Bayardo i Gay Crusader są mocno zinbreedowane na ojca St. Simon'a Galopin'a i że Gainsborough, który może jeszcze większy niż Son-in-Law wywarł wpływ na utrwalenie linii męskiej Bay Ronald'a, pochodzi od córki St. Frusquin'a. Późność dojrzewania i więcej niż normalne właściwości stayerskie, tkwiące w krwi Hampton'a i Bay Ronald'a, były dla angielskiej hodowli ostatniego ćwierćwiecza koniecznym wyrównaniem i pożądanym uzupełnieniem silnego zagęszczenia krwi Galopin'a i Bend Or'a.

Linia męska Bend Or'a stałaby też dzisiaj na kruchych podstawach, gdyby Cyllene z córką Hampton'a Maid Marian nie dał Polymelus'a, zaś Ajax z córką Bay Ronald'a Rondeau nie spłodził Teddy.

Tylko wyjątkowe nadanie się tej krwi do dominujących linii pozwala zrozumieć, że linia męska takiego Bay Ronald'a, który w swoim czasie był tylko jednym z licznych dobrych koni handicapowych, mogła dojść do tak ogromnego znaczenia. Tłom. z niem. **J. G.**

JAN ŁASZKIEWICZ

NASZE REPRODUKTORY

(Ciąg dalszy)

Ogiery stada Łochów: Rapace, Łeb w łeb, Dharampur

Tytuł powyższy niezupełnie odpowiada rzeczywistości, albowiem w międzyczasie sprzedanym został do stada Łańcut Alfreda hr. Potockiego Łeb w Łeb, stado zaś Łochów pozostało przy dwóch reproduktorach — ponieważ jednak Łeb w łeb biegał w barwach łochowskich i stanowił w tym stadzie rok jeden, pozwolimy sobie omówić te reproduktory wspólnie.

Skoro stajnia jest u szczytu powodzenia i pupile jej zgarniają wszystkie nieomal większe nagrody — powstaje zaraz u hodowców i sportsmenów pytanie, na czym oparte jest to powodzenie?

Nie wkraczając w roztrząsanie tego tematu, zaznaczymy jednak, że jednym z ogniw bynajmniej nie najmniej ważnych w kręgu: stado — stajnia — stado, jest kwestia reproduktorów.

Lecz stajnia Łochów dotychczas opierała się w dużej mierze na produktach czołowych ogierów nie swoich: Villarsa (Łeb w łeb), Bafura (Rada, Kanclerz, Pasjans, Skarb).

Obecnie, gdy wśród wychowanków kozienickich Bafurowiczów brak — dokupno czołowego materiału jest utrudnione i z nową wyrazistością wyrasta potrzeba oglądania się prawie wyłącznie na własne stalliony w doborze partnerów dla przepysznych klaczy łochowskich.

Rapace dzisiaj liczy lat 14. Pochodzi on ze słynnego stada Jardy pod Paryżem, które wówczas prowadziła wdowa po znanym hodowcy Edmond Blanc.

RAPACE og. gn. stada M-me E. Blanc

Rosée				Clarissimus			
Roselys		As d'Atout		Quintessence		Radium	
Roquette	Flying Fox	Anastasie	Macdonald II	Margarine	St. Frusquin	Taia	Bend Or
Chaleureux Roquebrune	Orme Vampire	Le Sagittaire Ambroisie	Bay Ronald Myrtledine	Petrarch Margarita	St. Simon Isabel	Donovan Eira	Doncaster Rouge Rose

Rapace, który zdobył w swojej ojczyźnie kilka gonitw poważniejszych, jest produktem sprowadzonego z Anglii zwycięzcy w 2000 Gwinei Clarissimusa i francuskiej aklimatyzowanej klaczy, doskonałej krwi i rodziny.

Clarissimus dał we Francji dwa wysokiej klasy konie: Ninô i Feb'a, obu z krwią Flying Fox'a w matce. Pierwszy z nich w roku 1937 zajmował 17-e miejsce na

liście reproduktorów francuskich (19 zwycięzców, suma wygr. 629.043 fr.).

M. in. dał on ostatnio konia I klasy w Canot, który był drugim w Derby francuskim i Grand Prix za słynnym Nearco, a zatym najbliżej celownika ze wszystkich francuskich koni.

Clarissimus'a często spotykamy w rodowodach z lewej strony: tak np. matka En Fraude, francuskiej oaksistki 1937 roku, jest córką Clarissimus'a, podobnie, jak matka słynnego Brantôme'a i jego półsiostry Crudité, Formastérus'a itd.

Matka Rapace, **Rosée** wydała również na świat zwyciężczynią Poule d'Essai Rose Thé (Clarissimus). Pochodzi po znanym As d'Atout i rodzonej siostrze Dagora. Protoplastką Rapace jest słynna St. Marguerite, w ten sposób jest on skuzynowanym z takimi filarami rasy pur sang'ów, jak: Rock Sand, Dagor, Tredennis, Gallant Fox (U. S. A.), i takimi wielkościami, jak: Hüon, Villars, w ostatniej dobie zaś: Foxbrough II, Canzoni, Imperator...

Nie możemy się rozwodzić dłużej nad tą sławną linią. Zwróćmy się do udanego potomstwa po Rapace, do Marapa, Raptusa, Gaffeuse, stwierdzając, iż reproduktor ten dotychczas zbyt szeroko wyzyskiwanym nie był.

Półbrat Mr. Pinch'a Marap, pięknej sylwetki już jako dwulatek, okazał się godnym rywalem Piano i wraz z Neonem należał wiosną do czołowej grupy trzylatków. Następnie zdobył on gonitwy: Kozienicką, Fils du Vent i J. hr. Zamoyskiego, przysparzając nie mało zaszczytu swojemu ojcu.

Rodowód jego wykazuje rozliczne inbreed'y:

Marap
- Rapace
  - Clarissimus — Radium — Bend Or ●
  - Rosée—Roselys—Flying Fox—Orme ○
- Marionette
  - Cicero — Cyllene — Bona Vista - Bend Or ●
  - Mira II—Llangwm—Missel Trush—Orme ○

Ciekawe również połączenia znajdujemy u Raptusa:

Raptus
- Rapace
  - Clarissimus — wnuczka St. Simon'a ●
  - Rosée — Roselys — Flying Fox ○
- Susie
  - Havresac II
    - Rabelais — St. Simon ●
    - Hors
      - Concours
        - Ajax - Flying Fox ○
        - Simona—St. Simon ●
  - Medana—Galeazzo—Galopin

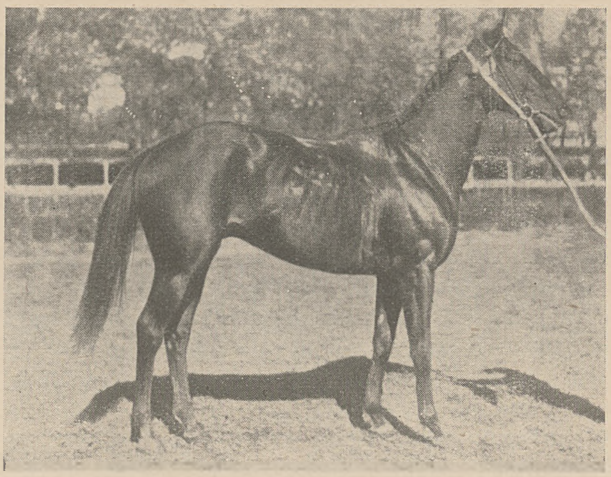
Podobny obraz znajdujemy u dwuletniej Gaffeuse, zwycięzczyni w nagrodzie Hodowców:

Gaffeuse
- Rapace
  - Clarissimus — wnuczka St. Simon'a ●
  - Rosée — Roselys — Flying Fox ○
- Gaff
  - Javelin—Full Cry—Flying Fox ○
  - Clovelly — Chaucer — St. Simon ●

Na mocy tych trzech przykładów możnaby postawić tezę, iż Rapace czułym jest na powtórzenie krwi: Bend Or'a, St. Simon'a i Flying Fox'a (Orme'a) z jego rodowodu.

Teoria zaś potwierdza, iż to są właśnie najlepsze elementy krwi Rapace'a.

Mówiliśmy już wyżej, w jakich klaczach możemy znaleźć więcej krwi Bend Or'a (Cyllene'a), St. Simon'a i Flying Fox'a, nie będziemy się więc powtarzać. Tutaj pragniemy zwrócić uwagę na jedną jeszcze serię połączeń, opartą o pokrewieństwo linii żeńskiej Rapace'a; tak więc wielce odpowiednimi dlań wydawać się mogą córki Villars'a, dalej klacze, zawierające krew Rock Sand'a, Dagor'a, Tredennis'a...



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana), og. c.-gn., ur. 1931 r., hod. ś. p. A. hr. Morstina, wł. Alfreda hr. Potockiego. Zdjęcie przedstawia Łeb w łeb w wieku 4 lat w formie treningowej.

W szczególności zdawałyby się odpowiadać mu córki Villars'a ze względu również na obficie u niego reprezentowaną krew Isonomy — Hermit.

Start Rapace'a na polu hodowlanym był zupełnie udanym. Obecnie oczekujemy dalszego ciągu!

Dobre partnerki łochowskie winny Rapace'owi ułatwić zadanie...

Obok Fils du Vent'a i Bafura naszym chef de race okazał się Villars. Dziś 20 letni ogier ten może jeszcze coś niecoś dać naszej hodowli, dotychczas zaś znajduje się w stadach sporo jego córek i kilku synów, a więc wysokiej półkrwi Wisus, Krater i Dżems przede wszystkim.

My tutaj zamierzamy się zająć synem Villars'a **Łeb w łeb**, który, biegając z dużą przerwą, zdobył gonitwy m. in. 3 letni Produce, Janowską, Prezydenta Rzplitej, Jubileuszową, J. hr. Zamoyskiego ×2 i Wielką Warszawską, wykazując niejednokrotnie przewagę nad innymi generacjami.

Łeb w łeb rozpoczął karierę w stadzie Łochów, obecnie czynnym będzie w stadzie Łańcut, gdzie również natrafi na dobre partnerki, przyszłość więc tego pięknego, b. szlachetnego stalliona wydaje się być z tej strony zapewnioną.

ŁEB W ŁEB

og. c. gn. chowu A. hr. Morstina

Rossadana				Villars			
Dank'Sage		Percy		Sospel		Sunstar	
Sage Dank	Gouvernant	Langden Gal	Prince Olaf	Cimiez	Cyllene	Doris	Sundridge
Matchbox Micsoda	Flying Fox Gouvernante	Galeazzo Miss Langden	Eager Hamiltrude	St. Simon Antibes	Bona Vista Arcadia	Loved One Lauretta	Amphion Sierra

Potomstwa biegającego Łeb w łeb jeszcze nie ma, musimy się więc ograniczyć do rozpatrzenia najmocniejszych punktów jego rodowodu i na mocy danych, wziętych skądinąd, wywnioskować, jakie połączenia wydałyby się dlań najodpowiedniejszymi?

Punktów tych będziemy szukać głównie po prawej stronie rodowodu, gdyż Villars, jak wiemy, posiada dużo points de force.

Będą to: Sunstar, Cyllene, St. Simon, Isonomy.

Co się tyczy Sunstara, to, chociaż uważany był on za konia wyjątkowej klasy i z górą 100 córek jego figuruje w Gen. Stud Book, to jednak inbreed'y na niego spotykają się rzadko. Widocznie krew flyera Sundridge'a, ojca jego, nie lubi powtarzania.

My narazie moglibyśmy przytoczyć jeden zaledwie przykład; jest nim dobry francuski koń Limac, ur. w 1933 roku:

Limac	The Mac Nab	Abbot's Trace
		Sunny Moya po **Sunstar**
	Lilysol	Buchan po **Sunstar**
		Lucilla

Nie wyklucza to jednak możliwości dalszych prób, które mogą być uwieńczone powodzeniem.

W kraju posiadamy Sunstar'a w Kentish Cob'ie i kilku klaczach, importowanych z Anglii.

Natomiast inbreed na Cyllene'a należy do b. popularnych. U nas mamy tę krew (podwójnie nawet) w West Nor West, Camors'ie, Luvaneran'ie, dalej w Helu, Chèvrefeuille, L'Arétin'ie, Eclair'ze, których córki będą odpowiadać założeniom tego inbreed'u.

Znakomity francuski racer i następnie champion reproduktorów francuskich Mon Talisman służyć nam może, jako ciekawy przykład bliskiego inbreed'u na Cyllene'a:

Mon Talisman	Craig an Eran	Sunstar
		Maid of the Mist — **Cyllene**
	Ruthene — Lemberg — **Cyllene**	

Nawiasem mówiąc, Craig an Eran ma rodowód b. podobny do Villars'a.

O inbreed'ach na St. Simon'a i Isonomy'ego bliżej mówić nie będziemy, gdyż są to rzeczy zbyt dobrze znane.

Mniej podatną do tych celów będzie lewa połowa rodowodu Łeb w łeb. Ojciec jego matki Percy ma mocny punkt w rodowodzie: Galeazzo, lecz krew tego ostatniego jest b. rozpowszechnioną tylko w Italii.

Na Gouvernant'a inbreed'y są b. rzadkie, pozostaje więc: Flying Fox, o którym mówiliśmy wyżej i Matchbox.

Powtórzenie krwi Matchbox'a musimy uznać za więcej niż pożyteczne. W naszej hodowli uosabnia je Batiar, Kares i wiele innych koni.

Matchbox'a znajdziemy w klaczach po Rheinweinie, Alaric Victor'ze, Batiarze, w córkach lub wnuczkach Magasana (Eloe) itp.

Najbliższymi jednak i, wydaje się, najskuteczniejszymi będą mocne inbreed'y na Cyllene'a.

Ciekawym byłoby doprowadzenie w partnerkach krwi Le Sancy (chociażby przez Mantona), która tak dobrze łączy się z krwią Bona Vista'y, ojca Cyllene'a. Natomiast w linii żeńskiej Łeb w łeb mało znajdziemy materiału do inbreed'owania. Nasz Assouan, klacz Luftlinie do niej należą, lecz w b. dalekim pokrewieństwie. Rodzina ta swego czasu w Italii wielkie odniosła triumfy. Oaksistka niemiecka 1937 roku klacz Landmädel (Sisyphus) do niej również należy.

(Dok. nast.)

RZECZY CIEKAWE Z CAŁEGO ŚWIATA

Pod redakcją inż. J. Grabowskiego.

Stado pełnej krwi, posiadające 16 ogierów czołowych.

Oczywiście tego rodzaju przedsiębiorstwo jest możliwe tylko w Ameryce — i jest jedynym w swoim rodzaju na świecie. Jest to stado Claiborne p. A. B. Hancock. Stoją tam następujące ogiery: Blenheim, Pompey, Tintagel, Alcazar, Hard Tack, Jacopo, Diavolo, Reigh Count, Omaha, Snark, Stimulus, Sir Galahad III i jego syn Gallant Fox, który wygrał 328.165 dolarów. Świeżo przybył do stada: Flares, który w r. 1938 wygrał Ascot Gold Cup oraz syn Bosworth'a Boswell, który zdobył w Anglii St. Leger i Eclipse Stakes.

Trzynaście ogierów stada Claiborne stoi w Kentucky, trzy w Ellerslie koło Charlottensville w stanie Virginia. Ogierów takiej klasy wyścigowej i stadnej nie zgrupowano w tej ilości dotąd w żadnej stadninie świata nawet państwowej. Oto są możliwości Ameryki! Jakże dotkliwie na tym tle rysuje się bieda naszego kraju, stokroć więcej niż Ameryka zainteresowanego w zagadnieniu końskim, gdzie latami ciuła się grosze na zakup ogiera, który wobec stacjonujących w Claiborne sław spełniałby zapewne w tym stadzie rolę... probjera.

Z historii raidów.

Zmarły 6 lutego r. b. Octave Leschevin (Bruksela) naszkicował w L'Éperon krótką historię raidów. Pisze on co następuje:

Biegi wytrzymałości, raidy wojenne i sportowe miały miejsce we wszystkich epokach. Jedni musieli z konieczności atakowania lub defensywy przebiegać dystanse nienormalne na koniach nie przygotowanych, inni chcieli sprawdzić granice możliwego wysiłku konia, doprowadzonego do szczytu formy przez trening.

Napoleon, w swym dziele poświęconym bojom Juliusza Cezara pisze, że robiąc 150 km dziennie, pokrył on przestrzeń dzielącą Rzym od Rhône; następnie, że podczas ekspedycji do Hiszpanii przebył on Gaules i Pireneje robiąc 87 km dziennie przez 27 dni. Zaznacza przy tym, że wówczas jeszcze nie znano siodła.

W czasie wojny Secesyjnej w r. 1865 gen. Shéridan z tysiącem żołnierzy przemaszerował 3.480 km, ze średnią 87 km dziennie. Pułkownik Henry, w czasie powstania Apaszów, na czele szwadronu przebiegł 175 km w 33 godz., tracąc tylko jednego konia. W r. 1890 pluton szwoleżerów z Padwy, w kraju górzystym i po ścieżkach przejechał 287 km w 3 dni. Parę lat później oddział spahistów przebył dystans Gabes — Grahilz, 144 km w 24 godzin.

———o———

Pocztmistrz ze Stilton w 1845 r. wygrał zakład, że przejedzie trzy razy pod rząd przestrzeń ze Stilton do Londynu, t. zn. 344 km w 15 godzin. Jechał zmieniając konie; pierwszy raz — 8, drugi — 6, trzeci — 7.

Zmieniając konie hrabia Monmouth w r. 1603 przejechał w trzy i pół dnia 660 km, dzielących Londyn od Edinbourga, aby zawiadomić króla Jacka Szkockiego o śmierci królowej Elżbiety. Jeden z kurierów Foreign Office w r. 1849 przebył, zmieniając konie, 1353 km z Beogradu do Konstantynopola w 5 dni i 11 godzin.

———o———

A oto parę przebiegów na jednym koniu.

W r. 1890 sot. Pieszkow na koniku mongolskim wzrost

1 m 35 cm pod wagą 81 kg przejechał z Syberii*) przez Omsk, Moskwę, do Petersburga, dystans ok. 10.000 km, robiąc przeciętnie 60 km dziennie.

W r. 1910 cow-boy Tom Brubaker przejechał na poney'u, mając drugiego zapasowego, z Glenrock do Chicago ok. 2400 km w 11 dni, ze średnią 92 km dziennie. W r. 1921 kap. Willonghby zwyciężył w crossie 35 km w 1 godz. 27 m.

— :: —

Na zakończenie p. Leschevin cytuje jeszcze dwa ciekawe przebiegi.

Dwie młode panny w Ameryce Południowej otrzymały zaproszenie na tańce w miejscowości odległej o 90 km. wybrały sobie konia ze stajni ojca, przywiązały do siodła paczkę z sukniami balowymi i innymi akcesoriami elegancji niewieściej, odbyły owe 90 km konno, tańczyły całą noc, nazajutrz rano wyruszyły z powrotem, aby znów przebyć 90 km.

To trochę inny wyczyn, mówi p. Leschevin, niż konkurs hippiczny.

Wreszcie zakład lorda Queensberry.

Trzeba było przejechać 30 km w godzinę w wózku na 4 kołach. Lord Queensberry skonstruował dwie dwukółki, które połączył beleczką, na której było zrobione siodełko dla woźnicy. Ekwipaż ważył 152 kg. Zaprzężono do niego cztery konie pełnej krwi, z których trzy były zwycięzcami w wyścigach płaskich. Na koniach jechali jeźdźcy lekkiej wagi.

Match miał miejsce 29 sierpnia 1750 r. w Newmarket i został wygrany przez lorda Queensberry.

*) Pieszkow jechał z Błagowieszczenska na koniu „Sieryj", którego podobiznę podaliśmy w Nr 12 „Jeźdźca i Hodowcy" z r. 1934, str. 279.

W Anglii i w Polsce.

Na bankiecie w Anglo-French Club'ie lord Crewe powiedział m. in.: „Hodowla koni jak wiemy jest nauką, chociaż trudno ją określić jako naukę ścisłą. Management stajni wyścigowej jest sztuką i to sztuką bardzo delikatną".

Stosunek hodowców do właścicieli stajen określają Anglicy następująco: „The breeder is in the business for profit, and the owner is in the sport for pleasure" (Hodowca prowadzi przedsiębiorstwo dla dochodu, zaś właściciel jest sportsmanem dla przyjemności).

W Polsce, po wojnie, pod tym względem stosunki układają się inaczej. Wobec ogólnego zbiednienia niewielu jest sportsmenów, którzy mogą sobie pozwolić na prowadzenie stajni dla przyjemności. Jest nawet wielu takich właścicieli stajen, którzy pragnęliby z tego żyć. Hodowcy polscy odwrotnie niż angielscy, wobec niskich cen roczniaków, stale dokładają do hodowli, co jest dowodem prawdziwego zamiłowania i znajdowania przyjemności w zaspakajaniu żyłki hodowcy, nawet kosztem ofiar materialnych.

Przesądy.

Niektóre przesądy co do maści i odmian koni istnieją od setek lat i co ciekawsze, w oddalonych od siebie krajach. Trenerzy całego świata mają np. awersję do koni z czterema białymi nogami (pończochami). We Francji koniarze od setek lat powtarzają czterowiersz:

Balzane un, cheval commun,
Balzane deux, cheval de gueux,
Balzane trois, cheval de rois,
Balzane quatre, cheval à abattre.

A przecież w Anglii cztery białe nogi miał Eclipse, a ostatnio Hyperion, zwycięzca Derby i St. Leger!

KRONIKA

KRAJOWA

LIST DO REDAKCJI

Fils du Vent jako ojciec klaczy stadnych.

Kilkarotnie na łamach prasy fachowej omawiano działalność naszego „chef de race" Fils du Vent niedostatecznie podkreślając jego zasługi jako ojca matek stadnych. W okresie powojennym Fils du Vent stoi na **pierwszym miejscu,** jako ojciec matek **klasycznych** zwycięzców, a mianowicie:

Prawda dała Cymbarkę, zwyc. nagr. Sernickiej, Widzowa, Borowna;

Ruń dała Lira, zwyc. nagr. Fils du Vent;

Rózga dała Aaka, zwyc. nagr. A. Wotowskiego i ks. ks. Lubomirskich;

Cylicja dała Kazbeka, zwyc. nagr. L. hr. Krasińskiego i Macedonję, zwyc. nagrody Wiosennej;

Dunkierka dała Ile de France, zwyc. nagr. Liry i Wielkiej Warszawskiej.

Poza tym córki Fils du Vent dały szereg wartościowych szermierzy jak: Beduin, Fabiola, Too Good, Urwipołeć, Kuternoga, Monitor, Dramat, Babinicz, Madelène, Escorial, Rapsodja II etc.

O. S.

WIADOMOŚCI ZE STADA „STRZELCE" P. STEFANA CZARNECKIEGO

W roku 1938 w stadzie „Strzelce", powiatu kutnowskiego, urodziły:

kl. **Comtesse Lamotte** (Teddy i Splendori po Spearmint) — ogierka gniadego po og. Salamis (Phalaris i Selene);

kl. **Sabella** (Gainsborough i Black Panther po Sundridge) — ogierka c. gn. po og. Mannamead (Manna i Pinprick);

kl. **Gay Songstress** (Gay Crusader i Soliloquy po Sunstar) — klaczkę gniadą po og. Wychwood Abbot (The Black Abbot i Sweet Hainault);

kl. **Lucky Rose** (Buchan i Rosa Bonheur II po Bayardo) — ogierka gniadego po og. Papyrus (Tracery i Miss Matty);

kl. **High Force** (Gainsborough i Phalange po Phalaris) — ogierka gniadego po og. Bellacose (Sir Cosmo i Orbella).

Ogierek sk. gn. po klaczy Cerise (Invershin i Cherry Brook po Sir Eager) i og. Mannamead padł.

W roku 1938 źrebne były:

kl. Sabella i kl. High Force — z og. **Villars**; kl. Lucky Rose i Cerise — z og. **Ping Pong**; kl. Gay Songstress — z og. **Bafur**; kl. Comtesse Lamotte — z og. **Mah Jong**.

W roku 1939 odchowane będą:

kl. Sabella i kl. High Force — og. **Villars**; kl. Gay Songstress i kl. Comtesse Lamotte — og. **Bafur**; kl. Lucky Rose i kl. Cerise — og. **Ping Pong**.

ZAGRANICZNA

Hodowla

NIEMCY

Hodowla koni czystej krwi arabskiej

Od r. 1810 hodowla koni czystej krwi arabskiej, na małą skalę, była prowadzona w Weil (Würtemberg), skąd w r. 1932 stadnina została przeniesiona do Marbach koło Stutgardu, gdzie pastwiska leżą na 650 — 800 m nad poziomem morza. Obecnie w Marbach znajduje się 2 ogiery, 9 matek stadnych i 7 źrebiąt.

Stado w Weil było światowej sławy. Polska zakupywała w nim konie w latach 1905, 1906, 1925 i 1928.

W r. 1913 dwa ogiery z Weil poszły do Meksyku, w r. 1914 jeden do U. S. A.

W r. 1925 Babolna nabyła dwa, zaś rząd hiszpański trzy ogiery z Weil.

Stadninę Marbach zwiedzał w swoim czasie p. J. Grabowski, znalazłszy tam matki stadne bardzo wysokiej klasy. Natomiast ogiery były wówczas słabe, zaś wychów źrebiąt, hodowanych z końmi typu pociągowego, niedostosowany do specyficznych potrzeb konia arabskiego. Hodowla koni arabskich w Marbach, wobec niskiej wartości ogierów i nieodpowiedniego wychowu raczej nie ma przyszłości i byłoby szkoda, żeby ta ostatnia państwowa grupa koni czystej krwi arabskiej w Niemczech została zmarnowana.

ITALIA

Havresac II padł

Najznakomitszy powojenny reproduktor we Włoszech, Havresac II, padł w podeszłym wieku 24 lat.

Havresac II (Rabelais — Hors Concours po Ajax) mocno zinbreedowany na St. Simon'a, był 10 razy championem reproduktorów we Włoszech w latach 1924 — 1931, oraz 1933 — 1934. Linię męską jego utrwalił niezwyciężony syn **Cavaliere d'Arpino** (5 zwyc. = 604.000 lirów), poza tym dał Havresac II następujące wybitne konie: Manistee (19 zwyc. = 1.344.500 lir.), Erba (15 zwyc. = 1.227.350 lirów), Varedo (16 zwyc. = 752.500 lir.), Lui! (15 zwyc. = 636.200 lirów), Francavilla (16 zwyc. = 635.600 lirów), Fiumana (20 zwyc. = 463.370 lirów), Ello (24 zwyc.=445.276 lirów), Orasso (33 zwyc.= 444.800 lirów), Mino d'Arezzo (15 zwyc.= 420.950 lirów), Ostiglia (7 zwyc. =386.300 lirów), Moltrasio (20 zwyc. = 354.452 lirów) i Nogara (14 zwyc. = 343.000 lir.) matka niezwyciężonego **Nearco**.

W Polsce, w st. Łochów, znajduje się jedyna córka Havresac II Susie, matka wartościowych Orangade i Raptusa.

* *
*

Wysoko jakościowa hodowla włoska rozporządza stosunkowo nielicznym materiałem. Wzrosła znacznie ilość koni w treningu, która z 412 w r. 1913 doszła do 812 w r. 1938, ilości mniejszej niż w Polsce. Do Derby roku 1941 zgłoszono tylko 283 pokrytych klaczy, zaś do Derby 1942 roku 309 klaczy.

Jeździectwo

ANGLIA

Polowanie za psami

Anglia posiada zagestrowanych 430 sfor psów do polowania par force, z czego 70 w Irlandii. Największą sforę posiada Mr. Beaufort; liczy ona 150 psów i poluje 6 razy w tygodniu.

NIEMCY

Powstanie szkoły jazdy w Hanowerze

Po przeniesieniu wojskowej Szkoły Jazdy z Hanoweru do Krampnitz koło Doeberitz, gdzie okolice bardziej się nadają do jazdy terenowej — S. A. zainstalował główną szkołę jazdy w Hanowerze. Szkoła jazdy S. S. znajduje się w Monachium, zaś szkoła jazdy i tresury konia policji w Rathenow.

Popieranie gry w polo

W Niemczech powstało „T-wo Przyjaciół Polo", którego celem jest zachęta do tego sportu i jego spopularyzowanie.

AFRYKA WSCHODNIA ANGIELSKA

Anglicy zapożyczyli z Indii zwyczaj polowania z włócznią t. zw. „pig-sticking" na terytoriach Kenya — Tanganaika. Z włócznią poluje się na dziki i antylopy. Używa się do tego celu somalijskich pony, które są bardzo wytrzymałe, odważne i inteligentne. Włócznie są z bambusu 2 metry długie, zakończone ostrzem żelaznym. Na drugim końcu włóczni umieszczona jest przeciwwaga, aby nadać jej odpowiedni balans i ułatwić manipulowanie tą sportową bronią.

Wyścigi

FRANCJA

Dwa nowe rekordy.

W roku 1938 ustanowione zostały w Longchamp dwa nowe rekordy francuskie.

Trzyletni Last Post (Tourbillon — Waning Day) przebył 1000 mtr. w 58 14/100 sek., zaś trzyletni ur. we Włoszech Bistolfi (Singapore — Bella Minna) przebył 1850 mtr. w 1 m. 54⅘ sek.

Budżety francuskich t-w wyścigowych*)

La Société d'Encouragement

Na rok 1939 budżet jest powiększony o 429.250 fr. w porównaniu do roku 1938 i wynosi sumę 22.006.600 fr., która to suma podzielona została pomiędzy poszczególnymi torami wyścigowymi, jak następuje:

	franków:
Longchamp, sezon zawiera 29 dni wyścigowych . .	11.749.000
Chantilly, sezon zawiera 10 dni wyścigowych . . .	2.881.500
Deauville, sezon zawiera 14 dni wyścigowych . . .	2.707.500
Prowincja („departamenty") i kolonie	3.809.600

*) Dane zaczerpnięte z „l'E'peron" nr 2, 1939 r.

La Société Sportive d'Encouragement

W roku bieżącym budżet osiągnął sumę 24.150.000 fr., co daje powiększenie o 1.135.000 fr. w stosunku do r. 1938, z czego przypada na:

	franków:
wyścigi płaskie	11.280.500
wyścigi płotowo - przeszkodowe	6.744.520
wyścigi kłusaków	1.871.380
T-wa prowincjonalne oraz próby dzielności	4.274.600

La Société de Sport de France

Budżet ustalony został na 7.000.000 fr., z czego

Le Tremblay	5.460.000
Tory prowincjonalne . . .	1.540.000

Ciekawe jest, że w r. b. wszystkie towarzystwa wyścigowe zmniejszają ilość gonitw sprzedażnych dla dwulatków oraz zwiększają dotacje nagród dla koni, które zajęły drugie, trzecie i czwarte miejsca w wyścigu.

La Société des Steeple-Chases de France

Budżet na rok 1939 osiągnął rekordową sumę 17.501.925 fr., z czego na wyścigi w Auteuil przeznaczono 13.011.925 fr., co wynosi o 1.714.775 fr. więcej, niż rozegrano nagród w roku 1938.

Ta suma 1.714.775 fr. podzielona zostanie między właścicielami stajen wyścigowych (1.591.525 fr.) oraz hodowcami (123.500 fr.).

Za wyjątkiem wyścigów wojskowych oraz dla koni półkrwi, najmniejsza dotacja nagrody wynosić będzie 20.000 fr.

Na różne subwencje dla prowincji oraz kolonii, przeznaczone zostało — 4.490.000 fr., co w porównaniu z r. 1938 wykazuje zwiększenie o 412.720 fr.*).

ANGLIA

5143 koni brało udział w wyścigach w Anglii, Szkocji i Irlandii w 1938 r. Wysokość nagród w samej Anglii wynosiła 731.826 £ (ok. 18.295.650 złotych).

Klasyfikacja czołowych dwulatków

Oficjalna ocena czołowej grupy dwulatków według Free Handicap'u ogłoszonego przez handicappera Jockey Club'u wygląda następująco:

1)	og. **Foxbrough II** . .	9 st.	7 lb
2)	og. **Blue Peter** . . .	9 „	3 „
3)	wał. **Portobello** . . .	9 „	2 „
4)	og. **Meadow**	9 „	1 „
5)	og. **Panorama** . . .	9 „	0 „
6)	og. **Scenery**	8 „	13 „
6)	og. **Vesperian** . . .	8 „	13 „
8)	og. **Rogerstone Castle** .	8 „	12 „
8)	kl. **Cosmohone** . . .	8 „	12 „
10)	kl. **Easy Going** . . .	8 „	11 „
10)	og. **Heliopolis** . . .	8 „	11 „
10)	og. **Dhoti**	8 „	11 „
10)	kl. **Inquisition** . . .	8 „	11 „
14)	og. **Chancery** . . .	8 „	10 „
14)	kl. **Seaway**	8 „	10 „
14)	og. **Casanova** . . .	8 „	10 „
14)	og. **Wheatland** . . .	8 „	10 „
18)	og. **Bellman**	8 „	9 „
18)	og. **Cockpit**	8 „	9 „
18)	og. **Cosmopolitan** . .	8 „	9 „
18)	og. **Gold Vista** . . .	8 „	9 „
18)	kl. **Yakimour** . . .	8 „	9 „
18)	og. **Foxcub**	8 „	9 „

ITALIA

Statystyka wyścigowa na rok 1938.

Właściciele stajen:

	lirów
Tesio-Incisa	1.915.450
St. del Soldo	1.253.875
St. Aterno	526.725
G. de Montel	452.325
St. Montava	432.250
St. della Pellegrino	425.500
Tonino Maino	318.850

Inc. Nico Castellini	290.925
St. Boffalora	261.000
St. Felina	258.800
St. Santa Lucia	228.450
G. Radice Fossati	225.650
Bar. Guilio Berlinghieri	220.700
St. Villa Verde	205.900
St. Smeraldo	199.750
Avv. Comm. F. Forno	196.100
Hn. Cr. Prof. G. Lorenzini	194.150
Filiono Beffa	184.550
Magg. E. Cerboneschi	167.575
St. Cr. Alberto Zanoletti	155.375
St. Sangone	141.750
Cav. A. Sambruna	124.025
Conte Giorgio Massei	118.250
N. D. Elena Radice Litta	116.025
St. Eridano	108.250
Conte Luchino Visconti	108.250
St. Appia	107.400
Comm. Nicolo Barabino	104.650
Giordano Franciosi	103.550
St. Gioia di Modrone	103.150

Trenerzy:

F. Regoli	91	zwycięstw
M. Benetti	81	„
F. Tesio	72	„
L. Regoli	66	„
P. Corvi	65	„
O. Menichetti	65	„
F. Smith	62	„
T. Maino	54	„
N. Pandolfi	53	„
E. Menichetti	53	„
Avv. F. Forno	45	„
J. Sumter	42	„
U. Pandolfi	42	„
T. Col. Cerbonescki	40	„
Gonte G. Massei	37	„
P. Smith	36	„
P. Amodio	36	„

Żokeje:

P. Gubellini	144	zwycięstw
J. Romero	129	„
S. Pacifici	125	„
P. Caprioli	111	„
E. Camici	68	„
R. Renzoni	66	„
V. Lamberti	54	„
C. Pandolfi	48	„
A. Marchetti	43	„
V. Celli	41	„
A. Rimes	34	„
E. Coccia	32	„
A. Rossi	30	„
G. Cesetti	29	„
R. Malusardi	29	„
F. Andor	24	„
M. Grilli	24	„
U. Gabrielli	23	„
D. Mozza	23	„
O. Fancera	22	„

Konie:

	lirów
3 Nearco po Pharos	782.700
3 Ursone po Cavaliere d'Arpino	337.750
4 Gio po Sans Crainte	252.800
4 El Greco po Pharos	197.700
3 Procle po Cavaliere d,Arpino	179.850
5 Muzio po Ksar	141.250
2 Erice po Astérus	101.200
2 Maenio po Nesiotes	99.200
3 Attalo po The Winter King	98.950
6 Haeran po The Winter King	98.950
4 Amerina po Apelle	97.950
5 Pizzo di Sevo po Nesiotes	97.950
4 Califfo po Salpiglossis	95.350
3 Barcarola po Salpiglossis	91.100
3 Silvana po Gainsborough	89.550
2 Bautta po Onafrasimus	88.400
5 Raibolini po Cavaliere d'Arpino	85.400
4 Ferruccio po Nesiotes	78.200
3 Jarba po Cranach	77.000
3 Gabbo po Melozzo da Forli	71.900
3 Tigrin po The Winter King	71.450
3 Carrosio po Oberon	70.400
3 Brunellesca po Cranach	69.550
5 Nipissing po Manistee	67.850

Reproduktory:

	lirów
Cavaliere d'Arpino po Havresac II	1.478.800
Pharos po Phalaris	1.078.650
Ortello po Teddy	905.255
Cranach po Cannobie	717.950
Nesiotes po Hurry On	671.700
The Winter King po Son-in-Law	554.675
Salpiglossis po Teddy	491.590
Onafrasimus po Sardanapale	416.550
Sans Crainte po Sansovino	385.600
Arminio po Junior	370.725
Spike Island po Spearmint	365.025
Michelangelo po Signorino	322.100
Teacup po Tetrameter	279.025
Manistee po Havresac II	277.050
Munibe po Rabelais	264.100
The Yellow Dwarf po Corcyra	245.050
Avvoltoio po Gainsborough	215.400
Sanzio po Paryrus	215.100
Magnasco po Grand Parade	193.250
Astérus po Teddy	185.300
Sagacity po Sunstar	184.325
Oberon po Orpheus	181.250
Marcus po Dagor	164.750
Ksar po Brûleur	152.450

Czołowe dwulatki zeszłoroczne zostały ocenione w oficjalnym handicapie „Opzionale" jak następuje: Najwyższą wagę 65 kg otrzymał Maenio (Nesiotes — Mina da Fiesole) st. Soldo, który niestety nie ma zapisu do Derby r. 1939. Następne miejsce z równą wagą 64 kg otrzymały Erice (Astérus — Pride of Eran) st. Soldo i Bozzetto (po Pharos) st. Tesio-Incisa. Z klaczy najwyższą wagę otrzymała Sagra (The Yellow Dwarf — Saragozza).

U. S. A.

Statystyka wyścigowa za rok 1938.
Właściciele stajen:

	dolarów
M. Howard	226.495
Woolfard Farm	213.550
C. S. Howard	195.925
H. P. Headley	163.853
W. E. Boeing	146.325
W. Ziegler jr.	141.360
E. Denemark	119.464
A. C. Compton	107.835
Calumet Farm	100.320

Trenerzy:

	dolarów
E. H. Sande	226.495
B. A. Jones	201.450
D. A. Headley	162.013
J. Fitzsimmons	152.745
T. Smith	148.135
T. Horning	140.375
M. Brady	140.200
H. G. Bredwall	115.145
H. Jacobs	113.984
W. Booth	111.554

Żokeje:

	Zwycięstw	Jazd
J. Longden	236	1146
J. Adams	215	1124
S. Williams	192	1063
E. Arcaro	189	814
M. Berger	155	1065
A. Robertson	149	828
K. Mc Combs	143	764
B. James	141	638
W. Yarberry	140	838
C. Biermann	139	756

Konie:

	dolarów
4 Stagehand po Sickle	189.710
5 Seabiscuit po Hard Tack	130.395
3 Lawrin po Insco	123.215
4 War Admiral po Man o'War	90.840
2 El Chico po John P. Grier	84.100
3 Menow po Pharamond II	74.275
3 Dauber po Pennant	74.175
2 Challedon po Challenger II	67.700
2 Porters Mite po The Porter	66.940

Reproduktory:

	dolarów
Sickle po Phalaris — Selene po Chaucer	325.212
Pharamond II po Phalaris—Selene po Chaucer	219.683
Insco po Sir Gallahad III — Starflinght po Sunstar	212.779
Bull Dog po Teddy — Plucky Liège po Spearmint	186.887
Stimulus po Ultimus — Hurakan po Uncle	180.454
The Porter po Sweep — Ballet Girl po St. Leonards	179.910
Man o'War po Fair Play — Mahuba po Rock Sand	164.087
Wise Counsellor po Mentor — Rustle po Russel	163.213
Pennant po Peter Pan — Royal Rose po Royal Hampton	160.117
Hard Tack po Man o'War — Tea Biscuit po Rock Sand	153.215
Wichone po Chicle — Flying Witch po Broomstick	142.250
Reigh Count po Sunreigh — Contessina po Count Schomberg	141.952
Challenger II po Swynford — Sword Play po Great Sport	141.377
John P. Grier po Whisk Broom II—Wonder po Disguise	140.210
Pompey po Sun Briar — Cleopatra po Corcyra	137.392
Sir Gallahad III po Teddy — Plucky Liège po Spearmint	134.937
Jamestown po St. James — Mlle. Dazie po Fair Play	126.142
Cohort po Grand Parade — Tetrabbazia po the Tetrarch	124.256
Transmute po Broomstike — Traverse po Tracery	118.072
Supremus po Ultimus — Mandy Hamilton po John o'Gaunt	111.095

Wyniki większych gonitw zagranicznych

Pau, 29 stycznia.

Prix du Centenaire, 230.000 fr. — 4300 m, Steeple-chase.

1. Fandango IV, 7 l. wał. (Brabant — La Faribole II), A. G. Zafiropulo, 70 kg, ż. A. Sauli.
2. Emeutier, 4 l. og. (po Hazareh), J. Etchepare, 60 kg, ż. M. Dallery.
3. Salvator Rosa, 4 l. og. (po Filarète), Ed. Veil Picard, 62 kg, ż. A. Kalley.

b. m.: Le Menhir, In Nigris, Verbena, Le Dion, Carloman, Bellovaque, Potentate, Hospodar, Charme, Premier Diplome, Littry.

Wygrane o 3 — 1 dł. Tot.: 191, 46, 123, 24:10.

Cannes, 29 stycznia.

Grand Prix du Conseil Général, Handicap Steeple-hase, 67.500 fr. — 3.400 m.

1. Irresistible, 7 l. wał. (Irismond — La Gloire de Hotot), Jean Lieux, 68 kg, ż. R. Vernierc.
2. Cher Gaby, 4 l. kl. (po Checkmate), James Hennessy, 61 kg, ż. S. Rochet.
3. La Coulevrine, 5 l. kl. (po Fiterari), H. Randon, 67 kg, ż. A. Neel.

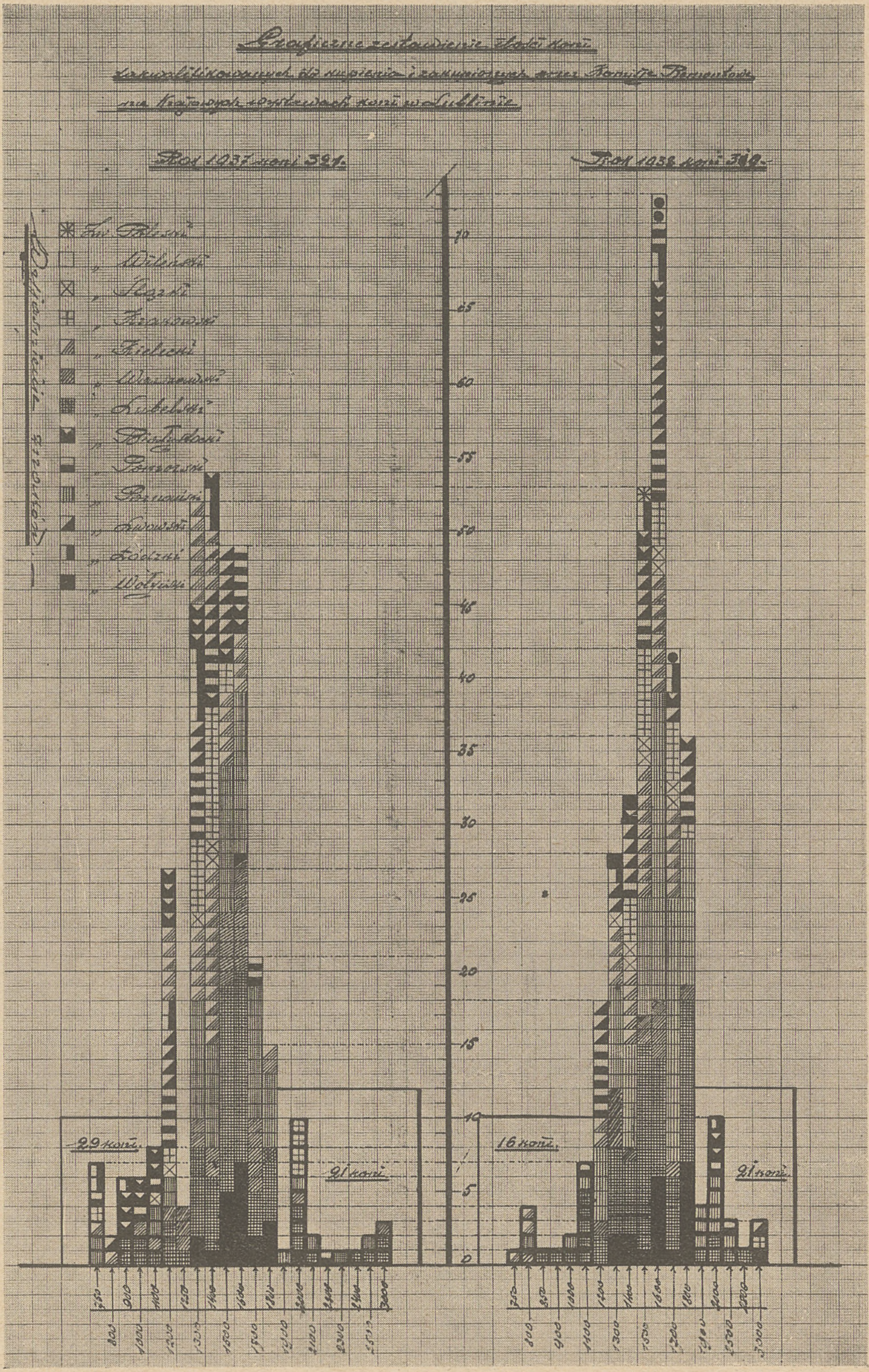
b. m.: Zerbino, Ariel II, Farfadette, Empretta, Alejo.

Wygrane o 1½ — 2 dług. Czas: 4:05. Tot.: 47, 20, 23, 27:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Inż. STEFAN CHODNIKIEWICZ

Cyfry mówią!



Okres bieżących prac w Związkach Hodowców Koni między innymi zadaniami obejmuje wstępną kwalifikację wychowanków poszczególnych stad na Krajową Wystawę w Lublinie. Ta trudna i odpowiedzialna praca spotyka się dopiero na wystawie z oceną sędziów, dając w rezultacie grupę koni odznaczonych. O tym zaś co się stało z resztą koni, jakiej klasyfikacji uległy — szeroki ogół nie jest poinformowany.

Artykuł niniejszy ma za zadanie naświetlić całość wystawy w zestawieniu wyceny wszystkich koni przez Komisje Remontowe na pierwszej i drugiej Krajowej Wystawie Koni w Lublinie porównawczo.

Zestawienia i tablice statystyczne obejmują 321 koni wierzchowych z wystawy 1937 roku i 319 koni z 1938 roku. Taką ilość zakwalifikowały i zakupiły trzy Komisje Remontowe Min. Spraw Wojsk.

Grafik wykazuje, że do pierwszej Krajowej Wystawy przystąpiono poważnie, starannie wybierając konie. Komisje Remontowe oceniały materiał ostrożnie, starając się nie odbiegać zbyt od przeciętnej, bo i był na Wystawie materiał mniej więcej równy. Skupienie koni w granicach cen 1300 — 1800 zł to 77,88% ilości koni wystawowych co z grupą 21 koni najdroższych daje 84.48%, które miały prawo konkurować o nagrody. Z tych koni nagrodzono 116 czyli 44.44% kandydatów (20 ar., 35 ang. ar., 61 ang.). Najwyższą ilość punktów (19) przy sądzeniu zyskała kl. Nr 106 kat. Sztafeta Schagya (ar.) stado Roś Adama hr. Branickiego.

W 1938 roku ta grupa liczyła 285 koni to jest 89%. Konie jeszcze staranniej wybrane były niż w roku ubiegłym, lecz na skutek podniesienia wymagań (1600 zł) przed Komisje Sędziowskie trafiło tylko 172 konie, a więc o 89 mniej niż w roku ubiegłym. Ułatwiło to ofiarną pracę sędziów, lecz niejeden hodowca miał w sercu ukryty żal, że z powodu uzyskanej ceny jego wychowanek nawet nie stanął przed Komisją Sędziowską.

W tej grupie wybitnie dominowały konie w cenie 1500 i 1600 złotych, wykazując wzrost ilościowo o 33 % (98 szt. — 126 szt.) i przyczyniły się do nadania grafikowi linii i to linii wzwyż. Świadczy to o polepszeniu konia wystawowego. Nagrodzono w roku 1938 — 10 ar., 39 ang. ar. i 55 angl. Razem 104 konie czyli 60.46% koni doprowadzonych przed Komisje Sędziowskie. Największą ilość punktów (19) przy sądzeniu uzyskał koń

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen maksymalnych 1900 — 3000 zł włącznie na wystawach koni w Lublinie w latach 1937 i 1938 (accumulativ wystaw)

L. p.	Nazwa Związku	Rok 1937 cena w złotych								Razem	Rok 1938 cena w złotych					Razem
		1900	2000	2100	2200	2300	2400	2500	3000		1900	2000	2500	2800	3000	
1	Wołyński	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	1
2	Lubelski	—	3	1	—	—	1	1	2	8	1	2	1	1	—	5
3	Warszawski	—	1	—	—	—	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—
4	Poznański	1	1	1	—	1	—	1	—	5	3	4	1	—	—	8
5	Krakowski	—	4	—	—	—	—	—		4	—	—	—	—	1	1
6	Łódzki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
7	Białostocki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	2
8	Pomorski	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	1	1	—	—	2
9	Lwowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
	Ogółem w/g cen	1	10	2	1	1	1	2	3	21	4	10	3	1	3	21

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakwalifikowanych i zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen 1200 — 1800 zł włącznie na wystawach koni w Lublinie w latach 1937 — 1938

L. p.	Nazwa Związku	1937 rok cena w złotych								Razem	1938 rok cena w złotych							Razem
		1200	1250	1300	1400	1500	1600	1700	1800		1200	1300	1400	1500	1600	1700	1800	
1	Wołyński	—	—	2	1	5	7	2	3	20	—	3	3	1	6	1	7	21
2	Lubelski	3	1	6	5	14	13	3	5	50	2	6	5	14	10	5	11	53
3	Warszawski	1	3	2	2	5	8	5	1	27	1	4	1	2	3	1	1	13
4	Poznański	2	—	8	7	10	11	9	5	52	5	7	7	8	21	18	10	76
5	Krakowski	1	—	5	9	2	—		—	17	—	—	3	6	3	4	1	17
6	Łódzki	2	—	5	3	—	—	—	—	10	—	1	—	2	2	2	—	7
7	Białostocki	4	—	3	2	1	2	—	—	12	—	—	1	2	5	1	1	10
8	Kielecki	5	—	12	16	5	4	—	1	43	2	4	5	9	8	6	—	34
9	Pomorski	4	—	5	3	—	4	2	—	18	5	—	1	2	5	—	2	15
10	Śląski	1	—	1	2	—	—	—	—	4	-	1	2	2	2	2	—	9
11	Lwowski	4	—	3	4	7	—	—		18	3	2	4	4	6	1	3	23
12	Wileński	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	3
13	Poleski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
	Ogółem w/g związku	27	4	52	54	49	49	21	15	271	18	28	32	53	73	42	36	282

Uwaga: Ilość koni poza grubymi liniami trafiała przed Kom. Sędziowskie

Zestawienie porównawcze

ilości koni zakupionych przez Komisje Remontowe w/g cen minimalnych 750 — 1100 zł włącznie na wystawach w Lublinie w latach 1937 i 1938 (outsider'y)

L. p.	Nazwa Związku	1937 rok Cena w złotych					Razem	1938 rok Cena w złotych						Razem
		750	800	900	1000	1100		750	800	850	900	1000	1100	
1	Lubelski	—	—	2	2	1	5	—	—	1	1	1	5	8
2	Warszawski	—	—	—	1	1	2	—	1	—	—	—	—	1
3	Poznański	2	—	—	—	2	4	—	1	—	1	1	—	3
4	Krakowski	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
5	Łódzki	2	—	1	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—
6	Białostocki	—	—	3	2	1	6	—	—	—	—	—	—	—
7	Pomorski	1	—	—	1	1	3	—	—	—	—	—	1	1
8	Lwowski	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
9	Śląski	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—
10	Kielecki	1 —	1	—	—	—	2	1	2	—	—	—	—	3
	Ogółem w/g cen	7	2	6	6	8	29	1	4	1	2	2	6	16

Nr 375 kat. (angl.) Jeż II stada Łańcutów p. Stanisława Steckiego.

Na omówienie specjalne zasługują cztery grupy koni zakreślone na grafiku. Grupy 29 i 16 koni i dwie po 21 koni.

Zakreślenie pierwszych dwóch grup objęło konie, które na wystawie nie powinny były znaleźć się. Są to outsider'y, które uzyskały przeciętną 932.7 zł, co nie pokrywa kosztów wychowu, nie mówiąc już nic o koszcie wystawy. Konie te trafiły do Lublina na skutek niedomówień programu. Faktem jednak jest, że ilość ich zmniejszyła się w 1938 roku o 55%.

Dwie drugie grupy po 21 koni, identyczne w obu latach wystaw, to czoło wystaw, to marzenie wspólne hodowców o wygraniu najwyższej stawki cen. Ostrożne wycenienie koni tej grupy z różnicami 100 złotowymi w roku 1937 znalazło śmiałe załatwienie sprawy pod względem koncentracji wyceny w roku 1938.

Jednokonne połączenie tej grupy z całością grafika wystawy 1937 r. zyskało w 1938 roku wzmocnioną więź z nim w postaci czwórki Poznańsko-Lubelskiej przy czym jak poznańskie tak i lubelskie konie miały towarzyszy stajni i w sąsiednich wyższych grupach cen.

Poważne przegrupowanie miało miejsce w koniach wycenionych po 3000 złotych.

W 1937 roku cenę powyższą uzyskały trzy konie: 2 z lubelskiego Związku i 1 ze Związku warszawskiego.

W 1938 roku zjawiły się trzy nowe i odmienne wielkości Związków: krakowskiego, lwowskiego i wołyńskiego po 1 koniu z każdego Związku.

Cyfry wykazały, że idziemy naprzód. Jeżeli pupile Związków w roku bieżącym, kwalifikowane w okresie 1939 r., zrobią postępy podobne do postępów roku ubiegłego, spodziewać się należy, że nie będzie outsider'ów na wystawie, a Szefostwo Remontu znajdzie grubszą warstwę lukieru na osłodę żmudnej i zawodnej pracy hodowców.

Accumulativ Wystawy będzie nie 6,5% a wypłaty będą zapewne wiele lepsze.

W 1939 roku na Wystawie w Lublinie gramy na accumulativ!

R. DE NEXON

Opoterapia w hodowli

(Ciąg dalszy)

III. Badanie kliniczne klaczy.

Intensywna praca w treningu, związane z tym zbyt obfite odżywianie, stałe wysiłki w wyścigach, zmęczenie, które jest ich skutkiem, wywołują u klaczy mniejszy lub większy zanik organów rodnych, wypływający ze zmniejszenia ich czynności i prowadzący do poważnych zaburzeń funkcyjnych.

Im dłużej klacz biegała, im bardziej była ona poddawana powtarzającym się wysiłkom, tym więcej jest danych, że jej funkcje rozrodcze zostały osłabione. Większość klaczy, które wychodzą z treningu wykazują przy badaniu jajniki twarde i włókniste, o zmniejszonej objętości, albo też z cystami. Trzeba więc je doprowadzić do stanu normalnego, aby je przystosować do nowych funkcji w warunkach jak najkorzystniejszych.

Zaletą leczenia opoterapeutycznego jest, w większości wypadków, uregulowanie funkcji aparatu rodnego i wydzielania przez jego pobudzenie i rozwój.

Lecz sądzę, że pierwszą rzeczą do zalecenia i zastosowania jest badanie kliniczne przez specjalistę, ponieważ niepowodzenia mają zawsze przyczynę fizyczną, a odnosi się to do klaczy w każdym wieku. W stadzie, którym kieruję, co roku, we wrześniu, jest robiona przez specjalistę lekarza weterynarii inspekcja wszystkich klaczy.

Drogą badania ręką przez odbytnicę określa on klacze zaźrebione z zupełną dokładnością. Te, które nie są źrebne są natychmiast badane, w celu rozpoznania stanu fizycznego jajników i w razie potrzeby zastosowania leczenia.

Istnieją zresztą dzisiaj inne sposoby bardzo precyzyjne, służące do stwierdzenia źrebności, jak analiza krwi i moczu.

Źrebność wyraża się przez obecność pewnych hormonów, folikuliny i hormonu gonadotropowego. Follikulina, obfita w krwi na początku ciąży, stale zmniejszając się znika ok. 90 dnia, natomiast ilość jej wzrasta w moczu aż do porodu. Analiza zależna jest więc od okresu, w którym chcemy mieć diagnozę.

Każda przeto klacz nie źrebna winna być poddana natychmiast badaniu klinicznemu, ażeby ustalić przyczyny *namacalne* jałowości, które są rozliczne.

U niektórych klaczy cysty jajnikowe stają się tak wielkie, że ściskają one jajniki, przeszkadzając ich normalnemu funkcjonowaniu. W tym wypadku w Ameryce stosują powszechnie metodę punktowania i opróżniania cyst. Wówczas jajnik wraca na swoje miejsce i do właściwej objętości i leczenie opoterapeutyczne może działać z całą pewnością.

Inna częsta przyczyna nie zaźrebiania się leży w infekcji macicy. Również w wypadkach, gdy zaźrebienie nastąpiło, infekcja ta może spowodować liczne zaburzenia w ciąży i przenieść się na płód (zakaźne ronienie, kulawka).

W razie infekcji streptokokowej leczenie opoterapeutyczne traci zupełnie swoje znaczenie i pozostaje bez efektu. Zakażeniem najbardziej rozpowszechnionym i najłatwiej dostrzegalnym — jest chroniczne zapalenie błony śluzowej macicy.

Mogę zapewnić, że ta infekcja jest obecnie zupełnie wyleczalna przez zastrzyki płatu przedniego przysadki mózgowej bez pomocy takich zabiegów zewnętrznych, jak przepłókiwania. Nie ma w tym wypadku niepowodzeń i znam liczne przykłady wyleczenia wówczas gdy wszelkie inne zabiegi zawiodły.

Leczenie to zapewnia odnowienie błony śluzowej macicy, która staje się skłonna do umocowania jaja.

Rozpatrzę teraz w jaki sposób zwalcza się przez opoterapię wszelkie przypadki jałowości, zwracając szczególną uwagę na zaburzenia funkcjonalne organów i przedstawię zadziwiające wyniki, jakie osiągnąłem u klaczy.

IV. Wyniki praktyczne leczenia opoterapeutycznego.

Przypadki jałowości, jakie spotyka się najczęściej dzielę na cztery kategorie:

1-o Niemoc płciowa u klaczy, które miały źrebięta i takich, które ich nie miały.

2-o Nie zaźrebianie się po pierwszym skoku klaczy, które miały źrebię w danym roku.

3-o Stałe palenie się klaczy, które nie miały źrebiąt od roku lub dłużej.

4-o Pierwiastki.

1-o *Niemoc płciowa.* Można twierdzić, że niemoc płciowa jest całkowicie do zwalczenia obecnie i że wynik pomyślny jest zupełny, przy czym moje doświadczenie jest oparte na więcej niż 200-u przypadkach skontrolowanych, zarówno w Anglii jak i we Francji. Po jednym zastrzyku Isofrige (200 UR)*) klacz dostaje popędu płciowego po 21 dniach po injekcji.

W paru przypadkach specjalnie uporczywych, zastrzyk 400 UR w końcu tego okresu zawsze dawał wynik.

Doświadczenie najbardziej przekonywujące jakie zrobiłem w tej dziedzinie mam świeżo w pamięci:

M. F.... jeden z najbardziej znanych hodowców półkrwi normandów miał w minionym roku klacz, która urodziła w lutym.

Potym nie zdradzała chęci do ogiera i wszystkie zabiegi stosowane na tej klaczy, mianowicie masaże jajników nie były w stanie wywołać u niej popędu płciowego. Nie mając już nadziei zaźrebienia klaczy zwrócono się do mnie— muszę powiedzieć — z całkowitym powątpiewaniem w skuteczność kuracji, jaką zastosuję. W 11 dni po injekcji Isofrige'u klacz zaczęła się grzać normalnie i została pokryta z powodzeniem. Znam tylko jeden przypadek niepowodzenia w tym leczeniu u M. B. w Basses - Pyrénées, ale trzeba zaznaczyć, że kuracja była niekompletna i że druga injekcja nie była zrobiona. Natomiast inna klacz M. B., która również zdradzała niemoc płciową, otrzymała 7 i 11 marca za każdym razem zastrzyk po 100 UR Isofrige'u. Zaczęła się palić po 20 dniach, została pokryta 1-go i 3-go kwietnia, następnie przy nowym grzaniu się 20 kwietnia i zaźrebiła się od tego skoku.

*) UR — skrót „unités-rat" = jednostka szczurza.

Przysłano mi z Anglii klacz, należącą do lady B... Klacz ta bardzo trudno zdradzała popęd płciowy lub też zdradzała go niewidocznie i z tego powodu przyszła w styczniu... jako źrebna, gdy de facto nią nie była.

Ponieważ popęd płciowy nie występował, otrzymała ona pierwszy zastrzyk 100 UR 7 marca, drugi — 11 marca. Zaczęła się palić 30 marca i została pokryta 30 i 31 marca. Po 20 dniach znów się paliła i została pokryta 20 i 22 kwietnia.

Analiza moczu, zrobiona 15 czerwca wykazała, że jest źrebną. Należy zaznaczyć, że jest całkowita analogia w obu przypadkach, przyczym zrobiłem ciekawą obserwację, że w wielu innych wypadkach klacze odstanawiały się przy drugim paleniu się.

Wyżej zaznaczyłem, że dawki można zmieniać i że również bardzo małe dawki są zdolne do wywoływania czynności gruczołów.

Jeżeli np. chodzi o klacze, które urodziły i nie okazały chęci do 9 dnia — stwierdziłem, że te małe dawki wystarczają zasadniczo do wywołania ruji.

Naprzykład w ostatnim roku zrobiłem następujące doświadczenie. Wybrałem dwie klacze, które urodziły tego samego dnia. Jednej z nich zaaplikowałem od następnego dnia po urodzeniu źrebięcia injekcje Isovarine'y stosowane co dwa dni. (Isovarine jest to wyciąg kombinowany z przysadki mózgowej, gruczołu mlecznego i łożyska w roztworze glukozowym o mianowaniu dosyć słabym, ok. 20 UR). Klacz była w chęci 7-go dnia, została pokryta i zaźrebiła się. Druga z tych klaczy nie paliła się do końca 3 tygodni; otrzymała ona wówczas injekcje analogiczne i zaczęła się grzać po drugiej dawce. Została pokryta, poczym dostała zastrzyk Corpus Luteum i zaźrebiła się po tym pierwszym skoku. W każdym razie jest to doświadczenie ciekawe, aczkolwiek może trudno zeń wyciągnąć wnioski formalne.

Ogólnie wszakże biorąc można powiedzieć, że kwestia zwalczania niemocy płciowej jest rozwiązana.

(dok. n.) Tłom. z franc. **J. G.**

KRONIKA

KRAJOWA

OKÓLNIK MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Ministerstwo Spraw Wojsk. wprowadziło zmiany w zasadach wypłacania 15% dodatku hodowlanego w odniesieniu do koni remontowych, wpisanych po 15-tym czerwca 1938 r. do ksiąg stadnych, prowadzonych pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Zmiany te spowodowały, że 15% dodatek będzie w przyszłości wypłacany jedynie za konie, które nie tylko same są wpisane do ksiąg stadnych, lecz których ojciec i matka również są do tych ksiąg wpisane.

Ministerstwo, spotykając się z zapytaniami, czy wobec powyższego, należy wpisywać do ksiąg stadnych konie pochodzące po jednym z rodziców nie wpisanym do ksiąg, wyjaśnia, że zagadnienie to jest raczej natury ekonomicznej. Hodowca, który przeznacza swego konia na sprzedaż do remontu, wiedząc z góry, że nie otrzyma 15% dodatku, może uważać, że nie opłaci mu się wnosić wpisowego do księgi stadnej. Wpisowe to jednak jest minimalne, zaś koszty świadectwa o wpisaniu ponosi tylko ten hodowca, który chce świadectwo odebrać.

Ze względów hodowlanych wpisywanie na samodzielne stanowisko do księgi stadnej źrebiąt-ogierków, które hodowca przeznacza do wytrzebienia nie jest konieczne.

Wpisywanie natomiast klaczy jest konieczne i należy dołożyć starań, by w żadnym wypadku, mimo zmniejszonych korzyści, nie zostało zaniechane.

W odniesieniu do jednego z pozostałych warunków wypłacania 15% dodatku hodowlanego, a mianowicie obowiązku zarejestrowania matki sprzedawanego remonta w rejestrach właściwego terytorialnie Związku Hodowców Koni, Ministerstwo komunikuje, że nie zgłasza żadnych sprzeciwów rejestrowania również klaczy: a) pełnej krwi angielskiej, b) wysokiej półkrwi angielskiej, c) czystej krwi arabskiej, d) chowanych w czystości krwi arabskiej, e) czystej krwi angloarabskiej, f) wysokiej półkrwi angloarabskiej, przez tych hodowców, którzy przeznaczają swe klacze do hodowli koni remontowych. Umożliwi to uzyskiwanie dodatku hodowlanego również w odniesieniu do tej kategorii koni.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA REMONTU

Kierownictwo Remontu podaje do wiadomości, że **konie urodzone w r. 1939 będą otrzymywały w wojsku nazwy na literę „Ł".**

W związku z tym hodowcy, którzy pragnęliby, aby oddane przez nich konie remontowe zatrzymały swoje nazwy stadne, winni w roku bieżącym nazywać źrebięta na powyższą literę.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHOWU KONI

Wobec tego, że w Państwowej Stadnie Koni w Racocie ilościowy stan klaczy — matek półkrwi angielskiej typu

racockiego zbliża się do pełnego etatu, zostały ostatecznie zlikwidowane zarodowe klacze orientalno-hanowerskie i ich żeńska progenitura. Klacze te zostały rozsprzedane hodowcom z przetargu publicznego w dniu 21 stycznia b. r. w Racocie.

Zainteresowanie się zarówno przed, jak i w czasie licytacji było wyjątkowo duże, czego dowodem był bardzo liczny zjazd hodowców do Racotu nawet z dalekich województw Polski.

Katalog koni wystawionych na licytację zawierał 27 nazw klaczy w wieku od 1 roku do 10 lat. Z pośród tych klaczy — 14 pochodziło po ogierach orientalnych (Schagya, Amurath, Dahoman i Gidran) i z klaczy hanowerskich, reszta to przychówek tych klaczy po ogierach bądź pełnej krwi (Faust, Gardist, Jawor), bądź półkrwi (Arsenał, Centurio, Index).

Cały ten materiał koni został sprzedany za sumę 40.110 zł.

Za klacze pełnoletnie (czteroletnie i starsze — 20 sztuk) osiągnięto przeciętnie — 1755 zł za klacz, za źrebice (7 sztuk) przeciętnie — 716 zł. Sysaki zostały sprzedane wraz z matkami. Rekordowe ceny osiągnęły następujące klacze: 1) 389 Konwalia po og. 532 Schagya X-3 z kl. Alkamme (han.) po Alkoven, kupił p. Fenrych z Pudliszek, pow. Gostyń za 2850 zł; 2) 425 Magnolla po og. 417 Gidran XXVII-19 z kl. Illona (han.) po Altman, dostała się p. Humnickiemu z Piotrowa, pow. Kościan za 2400 zł; 3) 423 Morfina po og. 351 Schagya X-23 z kl. Anfli (han.) po Anfänger, przypadła w udziale p. Radajewskiemu z Srocka Małego, pow. Poznań, za 2200 zł. Hodowcy, kupujący klacze orientalno-hanowerskie nabyli je stosunkowo niedrogo, zważywszy, że kupili materiał niewybrakowany, lecz zlikwidowany w Stadninie Państwowej, a jako taki przedstawiał on sobą materiał przeselekcjonowany, wszechstronnie użytkowy, o wysokiej wartości hodowlanej. Ogiery, pochodzące od tych klaczy Ministerstwo Rolnictwa koncentruje w Państwowym Stadzie Ogierów Starogard. Za wyjątkiem młodzieży wszystkie sprzedane klacze były wysokoźrebne, z sysakami, lub zaźrebione. Szkoda tylko, że większość hodowców, nabywając klacze, nie starała się wykupywać całych rodzin, które klacze te tworzyły. Wyjątkowo przezornie kupno zrobił p. Zbigniew Jaworski z Bogusławia, pow. Jarocin, który nie dał się przelicytować i kupił dwie rodz. siostry 508 Rewoltę i 875/źr. Twierdzę, po og. Faust xx z kl. 426 Malta po og. 1170 Gidran XXXIV-19. Poza p. Jaworskim nabyli po dwie klacze po jednym ogierze p. Fenrych z Pudliszek (391 Konwalie i 390 Kolumne po og. 532 Schagya X-3) i p. Jerzy Güntzel z Bodzewa (509 Rostokę i 510 Rozewię po og. LXX Faust xx).

—:—

W roku 1938 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych premiowało 772 ogierów prywatnych hodowców; z tej liczby zaliczono do I klasy wynagrodzenia 13 ogierów, do II — 175, do III — 584.

Według ras ogiery dzielą się jak następuje:

pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej	50 szt.
czystej krwi arabskiej i chowanych w czystości krwi	29 „
czystej krwi i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej	9 „
półkrwi angielskiej	59 „
półkrwi arabskiej	14 szt.
półkrwi anglo-arabskiej	61 „
koników, względnie mierzynów	34 „
rasy huculskiej	28 „
pogrubionych	72 „

—:—

Z dniem 12 stycznia 1939 roku do Państwowej Stadniny Koni w Janowie Podlaskim został przyjęty w charakterze pracownika kontraktowego inż. Andrzej Krzyształowicz, absolwent Wydziału Leśno-Rolniczego Uniwersytetu Poznańskiego.

KAWALERZYŚCI NA WŁASNYCH KONIACH KORZYSTAJĄ ZE SKRÓCONEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie nowych warunków odbywania czynnej służby wojskowej w kawalerii przez pewną kategorię poborowych lub ochotników. Chodzi mianowicie o stawienie się na służbę do pułków kawalerii z własnym koniem.

W myśl tego rozporządzenia już w roku bieżącym do służby w kawalerii mogą zgłaszać się poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają oni całkowitą służbę w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na przestrzeni 4 lat na następujące okresy:

Rok I. Okresy pobytu w wojsku: od 3 listopada do 20 grudnia, od 7 stycznia do 18 marca, od 15 maja do 15 czerwca, od 1 października do 31 października.

Rok II: od 18 stycznia do 18 marca, od 15 maja do 15 czerwca, od połowy sierpnia do końca ćwiczeń letnich (połowa września).

Rok III: od 1 października do 31 października.

Rok IV: od połowy sierpnia do końca ćwiczeń letnich (połowa września).

Jak z powyższego wynika, poborowy czy ochotnik, zgłaszający się do wojska ze swoim koniem, korzysta ze znacznej ulgi, jaką jest skrócony czas służby wojskowej (normalna służba w kawalerii trwa 2 lata). Niewątpliwie dużym udogodnieniem jest także podział służby wojskowej na szereg okresów, które przeważnie omijają czas najgorętszej pracy w gospodarstwie rolnym.

Poza tym rozporządzenie przewiduje dla kawalerzystów, odbywających obowiązek służby wojskowej na własnych koniach, cały szereg innych poważnych przywilejów, jak prawo do bezpłatnego leczenia konia itp.

W roku 1939 mogą zgłaszać się tylko poborowi i ochotnicy, zamieszkali nie dalej jak 75 klm od Starogardu, Krakowa, Białegostoku, Hrubieszowa, Płocka, Dębicy, Żółkwi i Biedruska.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY W. I. R.

REDAKCJA KSIĄG STADNYCH KONI PÓŁKRWI

województw centralnych i północno-wschodnich

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. pismem Nr K. VII.4/2.39 z dnia 24 stycznia br. przypomina redakcjom ksiąg stadnych koni półkrwi o konieczności wydawania w druku kolejnych dodatków do tomów tych ksiąg w terminie przed dniem 1 maja każdego roku, stosownie do paragrafu 10 zasad prowadzenia ksiąg stadnych koni.

Wobec powyższego, redakcja podaje do wiadomości, że ze względów techniczno-drukarskich, jest zmuszona do ścisłego przestrzegania ustalonych terminów, określających moment zakończenia przyjmowania zgłoszeń koni w danym roku i **że w tym względzie nie będą mogły być czynione żadne wyjątki.**

Komunikat redakcji, zamieszczony w czasopiśmie „Jeździec i Hodowca“ Nr 14 — 1938 r., na str. 303, wyczerpująco informuje zainteresowanych sprawą zgłaszania koni do ksiąg stadnych koni półkrwi we wszystkich szczegółach odnoszących się tej kwestii. Redakcja przypomina o istnieniu tego komunikatu i prosi o ścisłe dostosowywanie się do treści tegoż, mając na uwadze przede wszystkim interes własny PP. Hodowców.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO

Poniżej podajemy plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 3:

dn. 22 lutego 1939 r. — stado Łoniów, pow. sandomierski;

dn. 23 lutego 1939 r. — stado Państwowe w Samborcu, pow. sandomierski;

dn. 15 marca 1939 r. — stado Kazimierza Wielka, pow. pińczowski;

dn. 16 marca 1939 r. — stado Paśmiechy, pow. pińczowski;

dn. 24 marca 1939 r. — stado Czaple Małe, pow. miechowski;

dn. 25 marca 1939 r. — stado Kępie, pow. miechowski.

PP. Hodowcy, sąsiadujący z wyżej podanymi punktami, a ubiegający się o zaliczki, proszeni są o doprowadzenie swych remontów do odnośnych miejscowości“.

—:—

Związek Hodowców Koni woj. kieleckiego prosi PP. Hodowców, którzy dotychczas nie uregulowali należności za prenumeratę „J. i H.“ za rok 1938 — o przekazanie takowej p. a. Związku — najpóźniej do dnia 10 lutego 1939 r., w przeciwnym bowiem razie wysyłka numerów „J. i H.“ do tych PP. Hodowców będzie wstrzymana. Równocześnie Związek prosi o wpłacenie należności za prenumeratę „J. i H.“ na rok 1939 p. a. Związku.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Zgłaszanie ogierów na Wystawę w Poznaniu i koni remontowych na Krajową Wystawę Koni w Lublinie.

Poznański Związek Hodowców Koni podaje do wiadomości PP. Hodowców, że w najbliższych dniach rozpocznie Komisja Lustracyjna Pozn. Związku Hodowców Koni objazdy, celem dokonania wstępnej kwalifikacji ogierów na Wystawę w Poznaniu i równocześnie kwalifikację koni remontowych na Krajową Wystawę koni do Lublina.

Zawiadamiając o powyższym, Związek informuje, że:

1) Wystawa Ogierów odbędzie się w Poznaniu w dniach 4 i 5 maja 1939 r. Na Wystawę mogą być zgłaszane: a) ogiery w wieku od 3 — 8 lat z obustronnie udowodnionym pochodzeniem, stwierdzonym świadectwem wpisania do jednej z krajowych ksiąg stadnych koni rasy pełnej

krwi i wysokiej półkrwi angielskiej, czystej krwi arabskiej i chowanych w czystości krwi arabskiej oraz czystej krwi i wysokiej półkrwi anglo-arabskiej, pod warunkiem, że odbyły próby wyścigowe; b) ogiery w wieku od 3—6 lat rasy półkrwi arabskiej, anglo-arabskiej oraz angielskiej z obustronnie udowodnionym pochodzeniem, stwierdzonym świadectwem wpisania do jednej z krajowych ksiąg stadnych koni.

2) Na Krajową Wystawę do Lublina mogą być zgłaszane konie typu W 1, eksterierowo odpowiednie.

Zgłoszenia na Wystawę Ogierów w Poznaniu i Krajową Wystawę Koni w Lublinie przyjmuje Sekretariat Poznańskiego Związku Hodowców Koni w Poznaniu, ul. Mickiewicza 34, w terminie do dnia 28 lutego 1939 r. na przepisowych formularzach, które na życzenie wysyła się PP. Hodowcom. Związek zwraca uwagę, że na Wystawę ad 1) i 2) dopuszczone będą tylko konie zakwalifikowane przez Komisję Lustracyjną. Terminy objazdów kwalifikacyjnych poda Związek do wiadomości PP. Hodowców po otrzymaniu zgłoszeń. Związek nadmienia, że w roku bieżącym Wystawa Ogierów połączona będzie z licytacją, na której ogiery nie zakupione przez Państwowe Zakłady Chowu Koni mogą być sprzedane w drodze licytacji.

Związek Hodowców Koni przy Warszawskiej Izbie Rolniczej

Zebranie Koła Hod. Koni w Łowiczu.

Dn. 31 stycznia rb. w gmachu Domu Ludowego w Łowiczu, odbyło się Walne Zebranie Koła Hodowców Koni z udziałem 86 członków — przeważnie drobnych rolników. Po wyczerpaniu punktów porządku dziennego, inspektor St. Walewski wygłosił pogadankę o doborze reproduktorów do klaczy i właściwym wychowie młodzieży. Referat wywołał ożywioną dyskusję i zebrani szeroko poruszali rozmaitego rodzaju zagadnienia hodowlane.

Na wniosek prelegenta, zebranie uchwaliło zaprowadzenie w Łowiczu sporadycznych targów materiału zarodowego żeńskiego i przychówku po klaczach kołowych. Targi te będą czymś w rodzaju wymiany posiadanego materiału między członkami Koła i odbywałyby się w miarę zgłoszeń koni przez hodowców. Wykonanie powyższej uchwały i organizację targów zebranie poruczyło Zarządowi Koła.

ZAGRANICZNA

NIEMCY

Powrót do konia w armii

Na wielkiej paradzie wojskowej, jaka się odbyła z okazji rocznicy kanclerstwa Hitlera, podkreślono **obecność konia**, nie tylko przez obfitość kawalerii, ale też przez pokaz armat zaprzężonych w czwórki i szóstki koni, przydzielonych do formacji artylerii zmotoryzowanej.

Ta rewizja organizacji armii jest wynikiem doświadczenia niemieckiego na polach bitew w Hiszpanii, gdzie formacje zmotoryzowane całkowicie bywały często unieruchamiane. Armia niemiecka jest na drodze demotoryzowania swej artylerii bardzo pospiesznego.

Plecaki piechoty będą w przyszłości transportowane na wozach ogumionych, ciągniętych przez dwa konie. Te same wozy będą przewoziły amunicję dla lekkich mitraliez.

Związek Hod. Konia Holsztyńskiego

Związek hodowców konia w Holsztynie posiadał w r. 1938 — 5.870 członków z 8.583 zapisanymi klaczami.

WĘGRY

Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło na sztuczne zapładnianie klaczy w państwowych stadach ogierów.

AUSTRALIA

W sezonie rozpłodowym 1937/38 roku w Australii na mocy „Horse Breeding Act" było zalicencjonowanych 1.705 ogierów, z czego 1.210 ras ciężkich, 308 półkrwi i 111 poney. Odsetek ogierów odrzuconych na licencji do przyjętych wynosił 12,4%.

Rząd Stanu Victoria zorganizował też rodzaj licencji klaczy, która jest dokonywana na spędach, w miejscach wyznaczonych. Koszt licencji wynosi 1 £ od klaczy. Klacze 3 i 4 letnie otrzymują świadectwo zdatności do chowu na trzy lata, zaś klacze 5 letnie i starsze — na całe życie.

FRANCJA

Import i eksport koni Francji

Comité National de l'élevage ogłasza w r. 1938 w l'Éperon dane dotyczące handlu zewnętrznego końmi Francji w roku 1937.

Importowano do Francji koni rzeźnych 3.399 szt. (w r. 1936 — 922, w r. 1935 — 4.413); 1580 z Algieru, 1.163 z Belgii, 255 z Maroca, 107 z Anglii, 64 z Holandii.

Z Afryki Północnej do celów rzeźnych importowano 42.154 koni w cenie ok. 1000 fr. sztuka. Prócz tego importowano w r. 1937 — 3343 mułów (z tego 3.119 z Afryki Północnej) i 921 osłów (z tego 835 z Afryki Północnej), z czego większość dla celów rzeźnych.

Eksportowano z Francji w r. 1937: 282 ogierów, 426 wałachów, 915 klaczy i 48 źrebiąt — razem 1.671 sztuk (w roku 1936 — 2.568, w r. 1935 — 2.170) — do Szwajcarii — 894, Algeru — 219, Belgii— 94, Anglii — 87, Stanów Zjednoczonych— 67, Brazylii — 47, Austrii — 43, Japonii— 30, Italii — 29, Canady — 18, Egiptu — 13, Niemiec, Polski i Tunisu po 12, Południowej Afryki — 10, Argentyny, Grecji, Estonii i Indyj ang. po 7, Czechosłowacji i Holandii po 4, Węgier — 3, Łotwy — 2, Rumunii — 1, innych krajów — 29.

Eksportowano też 81 osłów.

Wartość importu koni, mułów i osłów wyniosła 20.040.000 fr., wartość eksportu 22.362.000 fr. Ciekawym jest, że w rubryce ogierów, gdzie wartość importu wyniosła 9.162.000 fr., jeden koń kosztował 5.800.000 fr., gdy pozostałe 1.533 konie 3.362.000 fr.

Koniem tym był Donatello II, zakupiony w Italii za tę „astronomiczną sumę", jak mówi sprawozdanie.

RUMUNIA

Eksport koni

Rumunia w pierwszych trzech kwartałach 1938 r. wyeksportowała 694 konie, wobec 1.666 w tymże okresie 1937 r.

Bibliografia

W Zeitschrift für Tierzuchtung und Züchtungsbiologie w tomie 41, zeszycie 3-cim z r. 1938 ukazała się w języku niemieckim praca prof. dr. Tadeusza Vetulaniego p. t. „Beitrag zur Charakteristik der primitiven Landpferde Polens". W studium tym, ozdobionym 21 fotografiami, doskonale wyobrażającymi naszego konika, omówione zostały: 1. pochodzenie i rozmieszczenie; 2. charakterystyka rasy: a) konika polskiego, b) hucuła; 3. wartość wojenna polskiego konia prymitywnego i zapoczątkowanie środków, zmierzających do jego utrzymania; 4. polski konik w Puszczy Białowieskiej; 5. droga właściwa do zastosowania hodowlanego polskiego konia prymitywnego.

Prof. dr Vetulani ma swój własny pogląd na pochodzenie polskiego konika, odmienny od poglądu innych naszych uczonych. Pisze on, iż na zasadzie najnowszych badań własnych, pp. Jaworskiego, Starzewskiego i Wrześniowskiego „koń ten (konik), niezależnie od wtórnych domieszek konia Przewalskiego, pochodzi od tarpana, a w szczególności od jego mutacyjnej odmiany leśnej (Equus caballus gmelini Ant. forma silvatica Vet.).... Wydaje mi się przeto jasnym, iż nie każdy mały koń w Polsce może być uważany za polskiego konia prymitywnego, a tylko ten, który posiada możliwie czyste rasowe cechy typów wyjściowych".

Prof. dr Vetulani jest wielkim znawcą konika polskiego i jego pełnym entuzjazmu propagatorem. Charakterystyka rasy, zarówno konika, jak i jego odmiany hucuła, przeprowadzona jest przez prof. dr. Vetulaniego nadzwyczaj trafnie i wyczerpująco, poparta przytym licznymi pomiarami poszczególnych części ciała. Omówione są w tym rozdziale maść, t. zw. kasztany (Horngebilde), uwłosienie, 28 pomiarów ciała absolutnych i relatywnych do wysokości w kłębie, średnie odchylenie i współczynnik zmienności poszczególnych części ciała, waga żywa, zalety i wady pokroju, wreszcie doskonale ujęte cenne właściwości konika, jako małego, ekonomicznego zwierzęcia pociągowego, odznaczającego się niewybrednością, kolosalną odpornością i stosunkowo do masy wielką siłą, połączoną ze specjalną zdolnością „łażenia" po błotnistych bezdrożach.

Mówiąc o wartości konika dla celów wojskowych, prof. dr Vetulani powołuje się na szereg autorów polskich (Holländer, Weitzkorn, Z. Poklewski-Koziełł), oraz obcych (K. Enis, Stegman v. Pritzwald, Antonius), którzy podkreślają niesłychaną dzielność konika i jego odporność na trudy wojenne, cytuje wreszcie napis, jaki znany malarz koni Ludwig Koch umieścił pod obrazem, przedstawiającym koniki polskie: „Helden, denen man kein Denkmal setzte".

Rozdział o rezerwacie konika w Puszczy Białowieskiej poświęcony jest poczynaniom hodowlanym w tej dziedzinie, co jest dziełem inicjatywy i fanatycznej wiary prof. dr. Vetulaniego w wartości konika polskiego, jako takiego i jako materiału wyjściowego dla hodowli polskiego konia.

Wskazuje wreszcie prof. dr Vetulani na wartości użytkowe konika, przede wszystkim w wojsku, jako konia odpowiedniego do dźwigania broni maszynowej (kulomiotów), dalej jako konia najodpowiedniejszego dla bardzo małych lub biednych gospodarstw wiejskich, a następnie cytuje F. Schmidt'a, autora nie-

mieckiego, według którego w ostatnich latach w Niemczech hodowla małych koni została objęta oficjalnym programem hodowlanym, pojętym jako rejestracja klaczy, licencja ogierów, próby dzielności itp., gdyż okazało się, że zapotrzebowanie konika nietylko do małych gospodarstw (i ogrodów), ale też i większych do robót specjalnych (np. pielenie maszynami) jest znaczne.

Przechodząc do wartości hodowl. konika, twierdzi prof. dr Vetulani, iż posiada on wielkie znaczenie nietylko w hodowli w czystości rasy, ale też jako materiał wyjściowy do wytwarzania koni uszlachetnionych.

Cytuje w tym względzie zdanie powag naukowych: Adametza i Kronachera, którzy dowodzą, że koń krajowy prymitywny posiada specjalnie duże znaczenie hodowlano-biologiczne również w hodowli kulturalnej, dając znacznie większą rękojmię jakości konia, wyhodowanego na jego związanym z glebą i zaaklimatyzowanym od wieków podkładzie, niż najpiękniejszy, ale chaotycznie przemieszany materiał klaczy z krwi obcej.



Na poparcie tej tezy przytacza pracę Stegman'a v. Pritwitz o wpływie konika wschodnio-pruskiego, identycznego z naszym, jako materiału wyjściowego, na jakość konia współczesnego tej prowincji Niemiec. Kończy swą pracę prof. dr Vetulani następującymi wnioskami:

„uważam, iż nasza, zresztą bardzo dobra organizacja hodowli koni, tak długo będzie niekompletna, dopóki do obecnie istniejących stadnin państwowych nie włączymy ważnego ogniwa — zakładu produkującego wyrównanego i zaaklimatyzowanego konia użytkowego typu koni kulturalnych, na podkładzie miejscowego konia prymitywnego".

Twierdzi wreszcie prof. dr Vetulani, iż w naszym programie hodowlanym należy unikać wszelkich szablonów, prowadząc hodowlę samoistnie, drogą nam najbardziej odpowiadającą, z uwzględnieniem i celowym zastosowaniem prymitywnego konia krajowego, pamiętając, że w czasie wojny światowej okazał się on wiernym i nieoszacowanym wojownikiem.

Ogłoszenie „Przyczynka do charakterystyki prymitywnego konia w Polsce", w języku niemieckim, w tak poważnym organie hodowli jak Zeitschrift für Tierzüchtung, otwiera oczy świata hodowlanego na walory polskiego konika, jest przeto niewątpliwą zasługą prof. dr. Vetulaniego.

Sądzę, iż będzie on miał tym większą satysfakcję, jako niestrudzony rzecznik tej sprawy, im prędzej i nasze oczy otworzą się na... polskiego konika!

J. G.

Na okładce:

Ewa-Ingeborg Scholz, jedenastoletnia zwyciężczyni w Konkursie Juniorów na Międzynarodowych Zawodach Konnych w Berlinie 29.I.1939 r.

ADMINISTRACJA

„Jeźdźca i Hodowcy" prosi tych pp. Prenumeratorów, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty za pośrednictwem Związków Hodowców Koni Półkrwi, **by nie wpłacali** należności za prenumeratę do administracji „Jeźdźca i Hodowcy", **a do odnośnych Związków.**

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 5**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, ⅙ strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz. lecz nie mniej niż 10 zł za całość.
Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowska 39.

NACZELNY REDAKTOR I WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

129 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Objazdy Komisji Remontowej nr 2 w sprawie kwalifikacji koni remontowych na zaliczki oraz przeglądów stadnin w 1939 r.

Dnia 23.II. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Uchorowo** (Droste Zdzisław, st. kol. Mur. Goślina, pow. Oborniki),
b) **Stawiany** (Chłapowski Zygm., st. kol. Sława, pow. Wągrowiec).
Doprowadza konie maj. Pomarzanki (Buchowska Cecylia)

Dnia 24.II. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Uzarzewo** (Żychliński Józef, st. kol. Kobylnica, pow. Poznań),
b) **Iwno** (Mielżyńska Sew., st. kol. Kostrzyn, pow. Środa).
Doprowadza konie maj. Kociałkowa Górka (Radoński Jerzy) Drzązgowo (Mielżyński Jerzy).

Dnia 25.II. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Gułtowy** (Bniński Adolf, st. kol. Gułtowy, pow. Środa).
b) **Bieganowo** (Grabski Edward, st. kol. Września, pow. Września).

Dnia 2.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Posadowo** (Tyszkiewicz - Łącki Janusz, st. kol. Pniewy, pow. N.-Tomyśl).
Doprowadza konie maj. Mościejewo (Chłapowski Konstanty).
Doprowadza konie maj. Mnichy (Gawroński Ignacy).
„ „ „ Chełmno (Lehmann-Nitsche).

Dnia 2.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Konin** (Tyszkiewicz - Łącki Feliks, st. kol. Lwówek, pow. Nowy Tomyśl).
Doprowadza konie maj. Tomyśl Stary (Poncet Maks.).

Dnia 3.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Wolsztyn** (Michałowski, st. kol. Wolsztyn, pow. Wolsztyn).
Doprowadza konie maj. Gościeszyn (Kurnatowski).
„ „ „ Obra (Poray-Wybranowski Jan)

Dnia 7.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Konarzewo** (Czartoryski Roman, st. kol. Dopiewo, pow. Poznań).
b) **Urbanowo** (Zw. Rodz. Żółtowskich, st. kol. Opalenica, pow. Nowy Tomyśl).

Dnia 8.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Karczewo** (Kęszycki Karol, st. kol. Płastowo, pow. Kościan)
Doprowadza konie maj. Łęka Wielka (Kęszycki Maks.).
„ „ „ Cykowo (Karłowski Włodz.).

Dnia 8.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Gryżyna** (Lossow Józef, st. kol. Kościan, pow. Kościan).
Doprowadza konie maj. Choryń (Janasz Aleksander).
„ „ „ Turew (Morawski Krzysztof).
„ „ „ Piotrowo (Humnicka Zofia).

Dnia 9.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Pawłowice** (Mielżyński Andrzej, st. kol. Pawłowice, pow. Leszno).
b) **Wielka Łęka** (Mielżyński Feliks, st. kol. Krzemieniewo, pow. Gostyń).

Dnia 10.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Gogolewo** (Czarnecki Stanisław, st. kol. Niepart, pow. Gostyń).
Doprowadza konie maj. Piaski (spadkob. ś. p. Karłowskiego).
„ konie maj. Gębice (płk. Rostworowski Stanisław).
„ konie maj. Zimnawoda (Grocholski Henryk).
Kwalifikacja w maj. **Szelejewo** (Karłowski Stanisław, st. kol. Szelejewo, pow. Gostyń).

Dnia 14.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Kobylniki** (Twardowski Tadeusz, st. kol. Szamotuły, pow. Szamotuły).
Doprowadza konie maj. Słopanowo (Turno Kazimierz).

Dnia 15.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Gałowo** (Mycielski Michał, st. kol. Szamotuły, pow. Szamotuły).
Doprowadza konie maj. Wituchowo (Mycielska Zofia).
„ „ „ Lipnica (Tow. Ledóchowska i S-ka).
„ konie maj. Nowawieś (Skrzydlewska Waleria).
„ konie maj. Młodasko (Markowicz Tadeusz)

Dnia 16.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Gaj Wielki** (Hebanowski Bogumił, st. kol. Kazimierz, pow. Szamotuły).
b) **Niegolewo** (Niegolewski Stanisław, st. kol. Opalenica, pow. Nowy Tomyśl).
Doprowadza konie maj. Turkowo (Stich Maks.).
„ „ „ Śliwno (Hildebrand Hans).

Dnia 17.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. **Cerekwica** (Unrug Karol, st. kol. Żnin, pow. Żnin).
Doprowadza konie maj. Gąsawa (Gramse Karol).
„ „ „ Złotniki (Czarliński Zdzisław).

Dnia 28.III. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Taczanów** (Taczanowski Jan, st. kol. Taczanów, pow. Jarocin).
b) **Tursko** (Ciążyński Teodor, st. kol. Pleszew, pow. Jarocin).

Dnia 16.V. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Śmiełów** (Chełkowski Józef, st. kol. Żerków. pow. Jarocin).
b) **Dzierżanów** (Chełkowski Szczęsny, st. kol. Dzierżanów, pow. Krotoszyn).
Doprowadza konie maj. Kuklinów, Lipowiec, Rzemiechów i Starygród.

Dnia 17.V. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Czarnysad** (Chosłowski Janusz, st. kol. Koźmin, pow. Krotoszyn).
Doprowadza konie maj. Lutynia (Skoroszewska Józefa).
Kwalifikacja w maj. b) **Ustków** (Ciążyński Władysław, st. kol. Wolenice, pow. Krotoszyn).

Dnia 23.V. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Karszew** (Karśnicki Ksawery, st. kol. Koło, pow. Koło).
Doprowadza konie maj. Mniewo (Zielonka Tadeusz).
„ „ „ Lisice (Baszyński Henryk).
Kwalifikacja w maj. b) **Lubstów** (Niemojowska Maria, st. kol. Koło, pow. Koło).
Doprowadza konie maj. Bogusławice (Dunin Antoni).
„ „ „ Ozorzyn (Pestkowski Jerzy).

Dnia 24.V. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Mikorzyn** (Swinarski Tadeusz, st. kol. Konin, pow. Konin).
Doprowadza konie maj. Laskowiec (Urbanowski Jan).
Kwalifikacja w maj. b) **Biskupie** (Iwańczyk Stefan, st. kol. Konin, pow. Konin).
Doprowadza konie maj. Góry (Kwilecka Maria).
„ „ „ Kopydłów (Lucer Adolf).

Dnia 25.V. 1939 r.

Kwalifikacja w maj. a) **Kazimierz Biskupi** (Mańkowski st. kol. Spławie, pow. Konin).
b) **Mieczownica** (Chrzanowski Władysław, st. kol. Słupca, pow. Konin).
Doprowadza konie maj. Siernicze Wielkie (Iwańczyk Adam).
„ konie maj. Jabłonka (Magielski Stanisław).

Podając powyższe terminy objazdów do wiadomości Związek komunikuje, że PP. Hodowcy winni przedłożyć dowody urodzenia wzgl. świadectwa ksiąg stadnych na konie, przedstawione do przeglądu. W tym celu prosimy PP. Hodowców o wczesne zapotrzebowanie świadectw z ksiąg stadnych, a na konie nie wpisane do ksiąg stadnych przygotowanie dowodów urodzenia należycie potwierdzonych.

Ze względu na ograniczony czas, jakim Komisja Remontowa rozporządza, prosimy PP. Hodowców, aby konie do przeglądu były wszędzie gotowe z chwilą rozpoczęcia urzędowania Komisji, t.j. według powyższego planu.

Dwie zarodowe związkowe klacze półkrwi angielskiej po Gardist

DO SPRZEDANIA

w
Majątku Kozietuły
p. Mogielnica koło Grójca

Zarząd dóbr Władysława hr. Tyszkiewicza
w Tarnawatce, poczta w miejscu, woj. Lubelskie

Sprzeda dwie klacze pełnej krwi angielskiej

1. CZAJKA, kaszt.. ur. w 1923 r. (Krasnoludek i America), źrebna z og. Efur (Bafur i Elwira).
2. MALWA, kaszt., ur. w 1933 r. (Harlekin i Bajka II, dod I do t. III P. S. B.).

Cena umiarkowana

STADO OBRA

pow. Wolsztyn, własność
p. Poray - Wybranowskiego Jana

z powodu włączenia do stada 10 młodych klaczy

ma na sprzedaż

1) **Ogier „ALADYN“**, gniady, ur. 1934 r. licencja II kat. pomiary: 155, 185, 20, po Mazepa oo od Acte Pz. 3701 po Rasim oo od Aza Pz. 2038, Aza i Acte nagrodz. srebr. med. na P. W. K. Poznań 1929 r.

2) **Klacz Pz. 3350 „ALUZJA“**, kasztanowata, ur. 1927 r. po Chodkiewicz od Aza P. 2038 po Anrichter. Aza i Aluzja nagr. srebr. med. na P. W. K. — Poznań 1929 r. Pokryta ogierem Jarema III xx (Fils du Vent — Dryada).

3) **Klacz Pz. 5834 „FLORA“**, skaro-gniada, ur. 1922 po Midas od Dźwina po Stephan, źrebna po Kret xx (Bafur — Kreta II).

4) **Klacz Pz. 5833 „NORMA“**, bułana, ur. 1924 po Gold-Boy od Teba Pz. 2600 po Vialdo, źrebna po Gwałt x (Grzmot — Aluzja Pz. 3350).

5) **Klacz Pz. 2733 „PANNA“**, gn. ur. 1926 r. po Saturn od kł. po Modenar, pokryta og. Jarema III xx (Fils du Vent — Dryada).

6) **Klacz Pz. 14351 „CENTRA“**, kaszt., ur. 1930 r. po Sheraky II-6 od Tango po Tango xx, pokryta og. Jarema III xx (Fils du Vent). Kompletnie ujeżdżona i naskakana.

7) **Klacz Pz. 3976 „TĘCZA“**, gn., ur. 1929 r. po Priesterwald xx od Teba, Pz. 2600 po Vialdo.

8) **Klacz Pz. 4475 „FARSA“**, bułana, ur. 1928 r. po Chodkiewicz od Fesila, Pz. 1329 po Daus; źrebna po Kret xx (Bafur — Kreta II).

9) **Klacz Pz. 3699 „CHĘTNA“**, gniada, ur. 1929 r. po Chodkiewicz, od Idylla, Pz. 1951; pokryta og. Gwałt x (Grzmot — Aluzja Pz. 3350).

10) **Klacz Pz. 1486 „ZAGADKA“**, gniada, ur. 1927 r. po Junkier od Unbechant) oraz 2 siwe serbskie kucki bardzo dobre, chodne i spokojne.

INSTYTUT HIPPICZNY

„NOWY TATTERSAL“

Warszawa, ul. Litewska Nr 3
Telefon 8-95-35

NAUKA JAZDY KONNEJ

Ujeżdżenie koni

Pensjonat dla koni

Konie wierzchowe i reproduktory

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla każdego, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wyszk. Kawalerii: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL“

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej, ścięgien, wiązadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, wiązadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, Służewiec — Dwór, Warszawa 12, telefon 4-10-80